

Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 2

WARSZAWA, 11 STYCZNIA 1953 R.

CENA 30

Uchwała Rady Ministrów z dn. 3 stycznia 1953 r. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych

Szybki rozwój przemysłu i wielki rozmach budownictwa w naszym kraju — to niezaprzeczalne zdobycie narodu polskiego, to wynik obalenia władzy kapitalistów i obszarów, to skutek wielkich przeobrażeń, których dokonał polski lud pracujący miast i wsi pod przewodem klasy robotniczej.

Podstawą pomyślnego rozwoju naszego kraju jest gospodarka planowa władzy ludowej. Przyczynia się ona do szybkiego wzrostu kultury i materialnego dobrobytu całej ludności. Nieprzerwanie wzrasta ludność miast i wsi, w pierwszym rzędzie — klasa robotnicza. Wielotysięczne rzesze młodzieży wiejskiej przechodzą co roku do pracy w przemyśle, we wszystkich działach gospodarki, w urzędach — lub też wraz z młodzieżą robotniczą zapewniają wszystkie uczelnie, przygotowując się do przyszłej pracy. Jest to wielce doniosły dla przyszłości narodu, dla przemysłowości Polski i wzrostu jej siły, jej bogactwa — ruch ludności, która szybko podnosi swe kwalifikacje, swą wiedzę, rozwija swe talenty i uzdolnienia.

Ale Polska Ludowa znajduje się jeszcze w początkowym etapie swej wielkiej przebudowy gospodarczej i społecznej. Nie wykorzystaliśmy jeszcze do gruntu pozostałości kapitalizmu. Istnieje jeszcze, a nawet w pewnych okresach wzrasta, szkodliwość elementów kapitalistycznych, spekulantów, kulaków, przekupników, dżurawców i szkodników, przywłaszczających na szkodliwość w zaopatrzeniu ludności, na szkodliwość dochodów ze spekulacji na towarach, na pogoni za wszelkimi źródłami wycisku cudzej pracy. Z elementami tymi władza ludowa musi prowadzić nieustanną walkę.

Wykonaliśmy dopiero połowę zadań naszego pięcioletniego planu 6-letniego. Nie przewidywalimy jeszcze wielu trudności i przeszkód, które są nieuniknione w pierwszym okresie wielkich przeobrażeń, jakie dokonywają się w naszym kraju.

Jedną z największych trudności dla przezwyciężenia której trzeba jeszcze wysiłku kilku lat, jest nierównomierność i zbyt powolny rozwój gospodarki naszego kraju. Rozwój gospodarki naszego kraju stawia również przed rolnictwem wysokie i odpowiedzialne zadania. Potrzeba nam więcej surowców rolniczych, więcej zboża, lnu, rzepaku, buraków dla zakładów przetwórczych. Potrzeba również więcej trzody, bydła, ptactwa, ryb, maki, kasz, kartofli, warzyw, owoców, wełny, mleka, skór dla zaspokojenia szybko rosnących potrzeb mas pracujących.

Ale rolnictwo nasze, w którym dotychczas mają przewagę drobni producenci i zaołniane technicznie gospodarstwa indywidualne, nie nadąża za wzrostem tych potrzeb. Wykorzystują do żerowania na tych trudnościach spekulanci i kulacy, którzy w okresie suszy 1951 r. i jej późniejszych skutkach, doprowadzili do znacznego wywindowania cen wolnorynkowych na te produkty rolne, którym państwo nie rozporządzało w dostatecznej ilości. Wyśrubowanie cen wolnorynkowych na produkty rolne zmniejszyło znacznie zdolność nabywczą spekulacyjnych i kulackich elementów na wsi i zwiększyło poważnie z kolacji nacisk tych warstw na ważniejsze towary przemysłowe.

Spekulanci wykupywali w sklepach państwowych artykuły powszechnego użytku w celach dalszej sprzedaży, co — rzecz jasna — utrudniało zaopatrzenie w te artykuły ludności pracującej. Stwarzało to groźbę znacznego obniżenia poziomu życiowego mas pracujących.

W celu zabezpieczenia interesów ludności pracującej Rząd wprowadził system bonowy w sprzedaży mięsa, tłuszczów, cukru i mydła. Przebiegiem wprowadzenia systemu bonowego okazało się słusne, ponieważ dało możliwość zaopatrzenia ludności pracującej w podstawowe artykuły spożywcze.

System bonowy, oddając usługi w pierwszym okresie jako tymczasowy środek zaradczy, ma jednak coraz ostrzejsze i dotkliwiejsze zarysowujące się cechy ujemne. Nie potrafi on zabezpieczyć klasy robotniczej przed zmniejszeniem jej siły nabywczej na skutek wzrostu cen rynkowych na artykuły nie objęte bonami i nie daje perspektyw trwałej i systematycznej poprawy jej sytuacji materialnej. System bonowy ogranicza swobodne nabywanie towarów przez pracowników i tym samym zmniejsza bodźce ekonomiczne wzrostu wydajności pracy, przez co hamuje wzrost produkcji przemysłowej i wzrost poziomu życiowego ludności pracującej. System bonowy powoduje marnotrawstwo i przestępy biurokratyczne, sprzyja nadużyciom w handlu oraz zwiększa koszty obrotu.

Samo jednak zniesienie systemu bonowego nie wystarczy do wyrugowania spekulacji, do uporządkowania obrotu towarowego między wsią a miastem, do polepszenia w sposób trwały zaopatrzenia ludności pracującej. Konieczna staje się w obecnych warunkach bardziej szeroka i wszechstronna reforma obrotu towarowego na podstawie nowego poziomu cen i nowego zmienionego stosunku między cenami towarów przemysłowych i rolniczych. Koniecznym jest utarcenie spekulantom i przekupnikom możliwości żerowania na różnicach cen, na dwóch ich różnych poziomach — państwowych i wolnorynkowych.

Pobierając na wolnym rynku wysokie ceny za artykuły spożywcze, elementy kulacko-spekulacyjne wykupują równocześnie w handlu upośledzonych towarów, których ceny nie były zmieniane od szeregu lat, odgrządzają tym samym ludność pracującą od tych towarów i działając na szkodę związku robotniczo-chłopskiego, przechwytują część dochodów klasy robotniczej.

Szczególnie jaskrawo występuje niewłaściwość obecnego układu cen chleba i artykułów mącznych. Niewspółmierność niska, w stosunku do cen innych towarów, np. do ceny mięsa i tłuszczów na wolnym rynku, cena chleba powoduje masowy wykup chleba na wypasanie trzody chlewnej, a więc ogromne jego marnotrawstwo. W tych warunkach mimo ciągłego i poważnego wzrostu ilości wyprodukowanego pieczywa, powstają w niektórych ośrodkach kraju zakłócenia w regularnym zaopatrzeniu ludności w chleb. Podobnie, ustalone na niskim poziomie, pasażerskie taryfy kolejowe ułatwiają korzystanie z komunikacji osobowej i utrudniają dla ludności pracującej.

Taki stan rzeczy wymaga — niezależnie od zniesienia systemu bonowego — równocześnie wprowadzenia jednolitych cen państwowych oraz ogólnej regulacji układu cen, zgodnie z przemysłowym charakterem kraju. Jest to konieczne dla uporządkowania stosunków w handlu, poprawy w zaopatrzeniu ludności pracującej i zapewnienia dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego kraju.

Lepszy urodzaj ziół w roku ubiegłym, wzrost pogłowia zwierząt rzeźnych oraz wzrost produkcji przemysłu socjalistycznego stwarzają obecnie zarówno możliwości

zniesienia zaopatrzenia bonowego, jako też przejścia — w interesie gospodarki narodowej i ludności pracującej — do wolnej i nieograniczonej sprzedaży artykułów spożywczych po jednolitych cenach — przy utrzymaniu obowiązkowych dostaw.

Jednocześnie w imię interesów klasy robotniczej i w trosce o jej stopień życiowy niezbędne jest przeprowadzenie, łącznie z regulacją cen, ogólnej odpowiedniej podwyżki płac, emerytur, zasiłków rodzinnych i stypendiów, tak aby przy stałym wzroście wydajności pracy stopień życiowy klasy robotniczej ulegał ciągłej poprawie.

Rozszerzenie przez państwo dostaw obowiązkowych na najważniejsze produkty rolnicze i hodowlane oraz usprawnienie tych dostaw było nieodzownym krokiem dla zapewnienia trwałego i nie podlegającego zakłóceniom zaopatrzenia w te produkty ludności miejskiej. Obowiązkowe dostawy stanowią obecnie jedną z głównych form współdziału mas chłopskich w tworzeniu środków, przeznaczonych na rozwój naszej gospodarki narodowej, na uprzedmiotowienie naszego kraju, na wzmacnianie siły obronnej państwa.

Klasa robotnicza w daleko większym mierze uczestniczyła dotychczas przez swą pracę w tworzeniu środków, które szły na uprzedmiotowienie i rozbudowę gospodarki kraju. Zadaniem Rządu jest czuwać, aby podział dochodu narodowego odbywał się sprawiedliwie, aby w sposób właściwy obciążać poszczególne warstwy ludności kosztami rozbudowy gospodarki, która stanowi nasz dobro ogólnonarodowe i podstawę naszego rozwoju kultury i dobrobytu całego społeczeństwa. Cel ten osiąga w poważnej mierze reforma obrotu towarowego.

Rada Ministrów uchwala, co następuje:

I

Zniesienie systemu bonowego i regulacja cen

1. Z dniem 4 stycznia 1953 roku znosi się sprzedaż bonową mięsa i przetworów mięsnych, tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, cukru, mydła i innych artykułów i wprowadza się wolną sprzedaż tych artykułów.

2. Z tymże dniem wprowadza się nowe, jednolite ceny państwowe artykułów spożywczych i przemysłowych w sprzedaży

detalicznej handlu upośledzonego. Ceny te ustalane są w zatwierdzonych cennikach szczegółowych, umieszczonych w załączniku do niniejszej uchwały, w których określone jest dozwolone w miejscach sprzedaży.

Poniżej podaje się przykładowo detaliczne ceny niektórych podstawowych artykułów:

1. Chleb żytni 60% za 1 kg 3,- zł
2. Mąka pszenna 50% za 1 kg 6,- zł
3. Kasza jęczmienna zwykła za 1 kg 3,50 zł
4. Mięso wieprzowe w zależności od gatunku za 1 kg od 20 do 33,- zł
5. Mięso wołowe w zależności od gatunku za 1 kg od 10 do 32,- zł
6. Kiełbasa zwyczajna za 1 kg 27,- zł
7. Słonina za 1 kg 35,- zł
8. Cukier za 1 kg 15,- zł
9. Kreton średniego gatunku za 1 m 15,40 zł
10. Tkanina wełniana ubraniowa średniego gatunku za 1 m 153,- zł
11. Koszula męska bawełniana za 1 szt. 62,- zł
12. Ubranie męskie wełniane średniego gatunku za 1 szt. 610,- zł
13. Półbuty męskie skórzane na podszewie skórzanej za 1 parę 252,- zł
14. Mydło do prania za 1 kg 20,- zł
15. Węgiel 100 kg 30,- zł
16. Nafta za 1 litr 4,- zł

3. Pozostawia się na dotychczasowym poziomie czynsze mieszkaniowe, opłaty za wodę i kanalizację, opłaty za korzystanie ze środków komunikacji miejskiej (tramwaje, autobusy, trolejbusy), opłaty szpitalne, ceny biletów kinowych, teatralnych i innych widowiskowych, a także bibliotecznych i muzealnych.

Pozostawia się również bez zmian ceny szeregu artykułów, jak materiały budowlane (cement, cegła, papa, lepek, wapno itp.), wyroby ceramiczne (porcelana, porcelit, fajans), wyroby ze szkła, artykuły muzyczne, jubilerskie i optyczne, artykuły kosmetyczne, ceny książek, w tym podręczników szkolnych, zabawki popularne, niektóre artykuły kolonialne, jak herbata, ryż itp.

4. Osobowo i bagażowo taryfy przewozowe dla wszystkich rodzajów komunikacji (z wyjątkiem komunikacji miejskiej)

II

Podwyżka płac, emerytur, zasiłków i stypendiów

1. Podstawowe (zasadnicze) płace pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w upośledzonych zakładach pracy lub na podstawie stosunku służbowego, podwyższa się z dniem 4 stycznia 1953 r. w następujący sposób:

a) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej od 2,31 zł na godzinę (do 462 zł miesięcznie) — płaca podstawowa ulega podwyżce w granicach od 40% do 27,7%;

b) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej od 4,63 zł na godzinę (do 7,70 zł na godz. od 925 zł do 1540 zł miesięcznie) — podwyżka wynosi od 21,3% do 12%;

c) przy płacy podstawowej (zasadniczej) wynoszącej ponad 7,70 zł na godzinę (1540 zł miesięcznie) — podwyżka wynosi średnio 12%;

2. Istniejący obecnie stosunek stawek akordowych do podstawowych stawek godzinowych nie ulega zmianie. Pozostają również w mocy wszelkie postanowienia dotyczące procentowego stosunku premii do wynagrodzenia zasadniczego.

3. Z dniem 4.I. 1953 r. zmienia się skala podatku od wynagrodzeń w ten sposób, aby po uwzględnieniu podwyżki płac zasadniczych i obniżki skali podatkowej, podwyżka ogólnych zarobków netto wyniosła od 40 procent dla najniższych zarabiających — do 15 procent dla najwyższych grup zarobkowych.

W numerze:

Str. 2
PRZEMÓWIENIE SEKRETARZA OGÓLNO-
POLSKIEGO KOMITETU FRONTU NARO-
DOWEGO EDWARDA OCHABA NA NARA-
DZIE WARSZAWSKIEGO AKTYWU FRON-
TU NARODOWEGO
Str. 3
Z NARAD SEKRETARZY SZKOLNYCH POD-
STAWOWYCH ORGANIZACJI PARTYJ-
NYCH

Dzieci — przodownicy nauki —
u Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta



Dnia 4 bm. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął w salach Urzędu Rady Ministrów — dzieci, przodowników nauki.

Liczną zebrała w pięknie udekorowanej sali działka z gorącym entuzjazmem powitała przybyłego przy dźwiękach hymnu narodowego Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, któremu towarzyszyli wiceprezesi Rady Ministrów: J. Cyrankiewicz i Marszałek Polski K. Rokossowski.

Obecni są: minister Oświaty W. Jarosiński, szef Urzędu Rady Ministrów — minister K. Mijał, wicepremierowie oświaty: Z. Dembiński i H. Jabłoński, przewodniczący ZG ZNP, kol. Eustachy Kuroczko, oraz przewodniczący ZG ZMP S. Nowociński.

Na sali zrywa się burza owacji na cześć Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — Przyjaciela i Wychowawcy młodzieży polskiej. Rozlegają się dźwięki fanfar harcerskich.

W imieniu harcerzy całej Polski gorące powitanie złożył Marek Kordos. Delegacja harcerzy wzięła Prezesa Rady Ministrów i towarzyszącym mu członkom Prezydium Rządu wiankami czerwonych kwiatów.

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut podziękował serdecznie zbraniamu działaniu w imieniu Rządu, oświadczając m. in.:

„Polska Ludowa cieszy się każdym swoim dzieckiem. Polska Ludowa kocha dzie-

ci, otacza je serdeczną opieką i troszczy się, aby czuły się radośnie i szczęśliwie, aby uczyli się i rośli na dzielnych gospodarzy — twórców szczęścia swojej Ludowej Ojczyzny.

Niech żyją kochane dzieci polskiej! Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Słowa te wywołują żywiołową owację dzieci. Długo nie milkną oklaski i okrzyki: „Bierut — Bierut“.

Mali goście z zainteresowaniem oglądali występy artystyczne, żywo oklaskując występ kolegów — zespoły dziecięce Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta i Kołtuńskich i Młodzieżowe Domu Kultury w Warszawie oraz solistów Zespołu Pieśń i Tańca Domu Wojska Polskiego, jak również konferansjerkę Henryka Ładarską.

Prezes Rady Ministrów przyjął następnie swych młodych gości podwieczorkiem po czym odbyła się wielka zabawa dziecięca.

Piękne sale Urzędu Rady Ministrów długo rozbrzmiewały wesołym gwarem dziecięcym. Wśród tańców i piosenek harcerzy i harcerki zwartym kręgiem otoczyli Prezesa Rady Ministrów i członków Prezydium Rządu opowiadając w pełnych łosci i zafascynowania słowami o swych poczynkach w nauce, o swym radośnym, szczęśliwym życiu, o swym dążeniu do coraz to większego sukcesu, o swym dążeniu do zapewnienia każdemu dziecku w Polsce.

Na zakończenie uroczystości działka została obdarowana pięknymi upominkami.

Dla dobra ludzi pracy i rozwoju gospodarki narodowej

Nauczyciel polski pracujący w mieście i na wsi był i jest żywym uczestnikiem walki klasowej i niejednokrotnie oddał na własnej skórze wysoki elementowy kapitalistyczny kulacki w dziedzinie zaspokojenia swych potrzeb bytowych, w dziedzinie zaopatrzenia. Oddał on niejednokrotnie niedociągnięcia systemu bonowego i dystrybucji towarowej, zwłaszcza w GS, na wskutek czego częste były zjawiska, że przydział bonowy, szczególnie na mięso i tłuszcz nie był realizowany. Toteż robotnicy, chłopcy oraz inteligencja pracująca, a w ich liczbie całe nauczycielstwo polskie jest żywnie zainteresowane w stabilizacji cen, bo ta warunkuje trwałość dochodu. Rodzina pracownicza zainteresowana jest w tym, by można było wszystkie niezbędne dla jej potrzeb towary nabywać po stałej cenie w sklepie bez kolejk i bez ograniczeń.

W ostatnich miesiącach obiektem rozwydrzonej spekulacji stał się chleb. Kulakstwo wzmożło swój nacisk na tani chleb po cenie państwowej. Mimo bardzo znacznego powiększenia wyproduk, trudno było zaspokoić stałe rosnący popyt. Zdarzały się częste wypadki marnotrawstwa chleba. Trzeba było zadać druzgocący cios spekulacji i wybić grunt spod jej nóg; należało przeto stworzyć warunki, w których spekulacja przestała się opłacać. I dlatego trzeba było zastosować radykalne leczenie nie objawów, lecz przyczyn choroby, trzeba było znieść podwójne ceny na rynku i wprowadzić jednolite ceny państwowe.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3.I.1953 r. jest tedy konsekwentną realizacją postanowień VII Plenum KC PZPR i ma tym samym doniosłe znaczenie dla umocnienia spójni między miastem i wsią. Stanowi ona gruntowną reformę układu stosunków na rynku, jak również reformę w podziale dochodu narodowego. Uchwała wskazuje chłopu pracującemu drogę wzrostu dobrobytu przez zwiększenie produkcji i podnosi w należyty sposób udział ludności wiejskiej w dziele uprzedmiotowienia kraju, pozwala jeszcze mocniej zacieśnić sojusz robotniczo-chłopski — podstawę Frontu Narodowego.

Na gruncie skrupulatnego zbadania wpływu zmiany cen na całość budżetu rodziny pracowniczego ustalona została wysokość podwyżki płac, uwzględniająca w dużym stopniu kategorię niż zarabiających robotników i pracowników umysłowych, wśród nich nauczycieli, których wydatki w większym stopniu niż wyżej płatnych idą na zakup środków żywności.

Nie podobna, rzecz jasna, realizując taką reformę uwzględnić sytuację każdej rodziny, podstawowe jednak kategorie otrzymują wyrównanie w ramach dotychczasowego budżetu. Toteż całą reformę należy ujmować w stosunku średniorocznym, uwzględniając początkowe trudności i dalszy normalny układ stosunków na rynku, co jest zasadniczym celem reformy na tym etapie.

Przewidujemy, że nauczycielstwo pracujące na wsi będzie miało ułatwioną sytuację w dziedzinie zaspokojenia swych potrzeb.

Przewidujemy też, że początkowy okres realizacji reformy nie będzie łatwy, że trzeba będzie dużego hartu i zdecydowanej postawy, by trudności te zwyciężyć.

Przewidujemy też musimy, że wróg nie odpoczywa, a w tej chwili chwytając się bzdury swych nieuczciwych metod siania paniki, podrywania zaufania do władzy ludowej przez złośliwą interpretację treści samej uchwały.

Nauczycielstwo polskiemu na równi z całym aktywnym polityczno-społecznym przywódcą w udziale odpowiedzialną funkcję wyjaśniania skomplikowanych problemów naszego życia gospodarczego i uzasadniania konieczności reformy. Trzeba będzie, jak mówił w dn. 4.I. tow. Ochab do warszawskiego aktywów Frontu Narodowego: „cierpliwie i po bratersku wyjaśniać sens i słusność uchwały rządu, uchwał torujących drogę do dalszego wzrostu gospodarki narodowej i dobrobytu ludu pracującego. Nauczycielstwo polskie daje już w tej chwili wyraz zrozumieniu tej wielkiej sprawy i włącza się z całym aktywnym Frontu Narodowego do wyjaśniania szerokim masom sensu i głębokiej słusności uchwały rządu, walcząc zdecydowanie z wrogią plotką i oszczerstwem, pogłębiając w masach wiarę i zaufanie do naszego rządu Frontu Narodowego i jego mądrego, doświadczanego sternika“.

Nauczycielstwo polskie wykazuje swą pracę głębokie zrozumienie chwili, zrozumienie potrzeb państwa ludowego i jego uzasadnionych i zdecydowanych zarządzeń.

Nauczycielstwo polskie jest świadome troski Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o jego sprawy bytowe, której dowodem jest uchwała Rady Ministrów regulująca sprawę wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, dodatki za wychowawstwo, prowadzenie pracowni i bibliotek oraz dodatki funkcyjne dla dyrektorów i kierowników szkół.

Uchwałę tę dokładnie omówimy w następnym numerze „Głosu nauczycielskiego“. Toteż pełna odpowiedzialność Rady Ministrów z dn. 3.I. br. należy przede wszystkim do wysokiej dyscypliny całego społeczeństwa, do patriotycznej i zdecydowanej postawy mas pracujących miast i wsi, do patriotycznej postawy każdego z nas. Chodzi o wielką sprawę. „Chodzi — jak mówił tow. Ochab — o zabezpieczenie pełnego zwycięstwa w walce przeciw spekulantom i kulakom, o uodpornienie szerokiego rzeszy w mieście i na wsi przeciw podstępom wroga i dywersyjnym plotkom, o pobudzenie i rozwinięcie aktywności patriotycznej najszerszych mas robotników i inżynierów, chłopów i nauczycieli, rzemieślników i spółdzielców, kobiet i młodzieży, w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o wzrost wydajności pracy, o umocnienie spójni między miastem i wsią, o urzeczywistnienie naszego wielkiego programu narodowego“.

Nauczyciel polski staje do wykonania tych wzniosłych zadań razem z bohaterką klasą robotniczą pod wypróbowanym kierownictwem Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej — tow. Bolesława Bieruta.

EUSTACHY KUROCZKO

Uchwała Centralnej Rady Związków Zawodowych

Centralna Rada Związków Zawodowych stwierdza, że uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 r. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych stanowi doniosłą reformę gospodarczą leżącą w interesie rozwoju gospodarki narodowej i stwarzającą mocny grunt dla podniesienia poziomu życiowego mas pracujących. Polski.

CRZZ stwierdza, że realizacja tej uchwały zniży ograniczenia i dolegliwości wynikające z systemu bonowego i wprowadza na bazie nowych jednolitych cen państwowych równowagę cen gwarantującą normalne zaopatrzenie ludności pracującej miast;

uchwała wyrównuje drogą ogólnej podwyżki płac zarobki robotnicze odpowiednio do wzrostu wydatków robotniczych, czyni to w sposób słuszny i sprawiedliwy uwzględniając sytuację poszczególnych kategorii robotników i pracowników;

uchwała jest ciosem wymierzonym w spekulantów miejskich i wiejskich, ogranicza ich pasyżnicze zyski, wprowadza bardziej sprawiedliwy podział dochodu narodowego;

uchwała zwiększy zainteresowanie chłopów w podnoszeniu produkcji roślinnej i hodowlanej we wspólnym interesie robotników i chłopów i umocni spójność gospodarczą między miastem a wsią;

w oparciu o stałość cen wszystkich towarów uchwała stwarza warunki stabilizacji płac realnych oraz stopniowego powiększania dochodów klasy robotniczej przez systematyczny wzrost wydajności pracy.

Uchwała jest wyrazem głębokiej troski władzy ludowej o warunki życia mas pracujących, wyrazem walki o pokonywanie przeszkód i trudności stawianych przez elementy kapitalistyczne na drodze naszego socjalistycznego budownictwa.

W sprawie uregulowania stawek wynagrodzenia nauczycieli za czynności dodatkowe

W trosce o dalszą poprawę sytuacji materialnej nauczycieli Prezydium Rządu powołało uchwałę w sprawie uregulowania stawek wynagrodzenia nauczycieli za godziny nadliczbowe i kontraktowe, za wychowawstwo klasowe, za prowadzenie pracowni szkolnej i biblioteki szkolnej.

Zamiat dotychczasowych ryczałtowych stawek za godziny kontraktowe i nadliczbowe wprowadzono zasadę ustalania stawek za godziny nadliczbowe i kontraktowe, dzieląc uposażenie zasadnicze przez obowiązujący daną kategorię nauczycieli wymiar godzin nauczania.

Stawka wynagrodzenia za wychowawstwo klasowe ustalona została w wysokości 30 zł dla nauczycieli szkół podstawowych i 40 zł dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Stawka wynagrodzenia za prowadzenie pracowni szkolnej w szkołach podstawowych ustalona została na 20 zł, a w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych na 40 zł.

Wynagrodzenie za prowadzenie biblioteki szkolnej ustalono w granicach równowartości od 1 do 8 godzin nadliczbowych zależnie od ilości tomów i liczby uczniów w szkole.

Uchwała obejmuje szkoły i zakłady podległe Ministrowi Oświaty, Prezesowi Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego oraz ministrom i prezesom centralnych urzędów, których szkoły pozostają pod nadzorem pedagogicznym Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

(Dokończenie na str. 4)

Bijemy wroga klasowego i zabezpieczamy pełne urzeczowienie

Programu Frontu Narodowego

Przemówienie sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego tow. Edwarda Ochaba na naradzie warszawskiego aktywu Frontu Narodowego

rodzy Przyjacieli!

Głoszona dziś uchwała rzą-
dzącej jest wielką wagą.
Umiejętność jej wykonania
jest najważniejszym zadaniem,
jakie stoi przed nami.

Jaki jest właściwy cel i sens
uchwały rządu?

Najważniejsze jej znaczenie
polega na tym, że poprzez szereg
zarządzeń ekonomicznych
godzi ona w kulaków i speku-
lantów, krzyżuje i łamie ich
machinacje, przywraca zachwia-
ną równowagę rynkową.

Uchwała ta jest korzystna dla
klasy robotniczej, dla chłopstwa
pracującego, dla każdego czło-
wieka pracy, wzmocnia ona bo-
wien regulując rolę państwa
w obrocie towarami w interesie
mas pracujących.

Towarzysze! Na VII Ple-
num KC PZPR analizował pro-
blem regulacji roli państwa
dziedzinę wymiany towaro-
wej między wsią i miastem i
określił, że osłabienie tej re-
gulacji roli państwa prowadzi
do wzmocnienia elementów
złotyści, anarchy wolnoryn-
kowej, spekulacji, czyli do
wzmocnienia elementów kapita-
listycznych. Zagadnienie po-
ga przede wszystkim na-
m, że spójna gospodar-
ka między klasą robotniczą
i chłopstwem będącą podstawą
politycznej tych klas,
podstawą sojuszu robotniczo-
chłopskiego — może się wzmoc-
niać i rozwijać tylko
w warunkach ograniczania ele-
mentów kapitalistycznych, a na-
tomist narażona jest na nie-
bezpieczeństwo w warunkach
odrądzania się i wzmocnienia
tych elementów.

Walny bój wydany elementom kulacko-spekulacyjnym

W oparciu o rozbudowany w
roku 1952 system dostaw
obowiązkowych i o ogromne
rezerwy państwa niezdolne
byłyby zapewnić nam niezbędne
produkty, rząd nasz może dziś
wydać walny bój elementom
kulacko - spekulacyjnym, może
przeprowadzić głęboką reformę
całego układu cen i plac w in-
terese ludu pracującego i zgod-
nie z potrzebami rozwoju go-
spodarki narodowej.

Jaki jest sens i cel ogłoszonej
dzis uchwały rządu o regulacji
cen i plac.

Po pierwsze, dzięki regula-
cji cen na poziomie zbliżonym
do rynkowego, lecz nieco niż-
szym, zostały usunięte szczyt-
ni, o których mówił na VII Ple-
num KC PZPR, szczyt-
ni, przez które wdzierał się wróg
klasowy usiłując je poszerzyć
z niemałą szkodą dla gospodar-
ki narodowej. Dzięki słusznej
regulacji cen — nasza gospo-
darka narodowa zostaje wzmoc-
niona, a więc zyskuje gospo-
darz kraju — lud pracujący.

Po wtóre, spekulanci i ku-
lacy zostali cennie ugodzeni,
usuwa się im grunt pod nogi,
poważnie wężymy możliwości
dalszych machinacji kulacko-
spekulacyjnych.

Po trzecie, robotnicy i pra-
cownicy umysłowi nie będą pla-
cić coraz bardziej rosnącego ha-
raku spekulantom, lecz uzysku-
ją stabilizację cen, a więc i real-
nej wartości plac oraz otrzy-
mują wyrównanie zarobków w
związku z regulacją cen.

Po czwarte, podział dochodu
narodowego poprzednio skrzy-
wany na korzyść zamożnych
warstw wsi zostaje skorygowany
dzięki czemu rośnie udział
w świadczeniach na rzecz
rodziny narodowej, a przez
budownictwa socjalistycznego, a
więc w interesie robotników i
chłopów, w interesie narodu.

Po piąte, uchwały rządowe
podbijają wzrost wydajności
pracy robotnika i wzrost pro-
dukcji chłopskiej, a więc stwa-
rzają grunt dla przyspieszenia
budownictwa socjalistycznego w
Polsce.

Po szóste, regulacja cen i li-
kwidacja systemu bonowego
kładzie kres marnotrawstwu
żywności chleba na wypas trzo-
dy, a równocześnie usuwa złe
skutki systemu bonowego.

W uchwałę rządu z dn. 3 bm.
czytamy m. in.:

„Spekulanci wykupywali w
sklepach państwowych artykuły
potrzebne do życia w celach
dalszej sprzedaży, co — rzecz
jasna — utrudniało zaopatrzenie
w te artykuły ludności pracują-
cej. Stwarzało to groźbę zna-
cznego obniżenia poziomu ży-
ciowego mas pracujących.

Elementy kapitalistyczne na-
wsi mogą szczególnie uaktyw-
niać się, wykorzystując właśnie
wszelkie szczyt-
ni, powstające
przez zakłócenia niezbędnej rów-
nowagi w rozwoju planowo re-
gulowanej przez państwo gospo-
darki ogólnonarodowej”.

„Nadmierzona dysproporcja w
dziedzinie rolnictwa — mówił
dalej towarzysze Bierut — po-
głębiała na jesieni ubiegłego ro-
ku (tj. 1951) na skutek kata-
strofalnej suszy i zmniejszonej
podaż artykułów rolnych, za-
strzyła trudności w zaopatrze-
niu klasy robotniczej”. Na skutek
znacznego wzrostu cen wolo-
norynkowych na artykuły rol-
ne, polegającego jeszcze przez
rozwydrzoną spekulację i wroga
plotkę, nastąpił znaczny wzrost
dochodów zamożniejszych chło-
pów kosztem uszczuplenia do-
chodów klasy robotniczej. Zamiast
więcej tego, aby w służ-
nym i uzasadnionym zakre-
sie, szczególnie zainteresowa-
na w uprzedmiotowieniu kra-
ju, również przyczyniała się do
akumulacji socjalistycznej — za-
znaczył się proces odwrotny:
przepompowywanie części do-
chodów klasy robotniczej do
wsi, gdzie dochody te głównie
zasiłki kulaków i zamożniej-
szych średniaków, dysponują-
cych największymi nadwyżkami
towarowymi, część zaś osiadała
w kleszczach kapitalistów
miejskich, którzy znów się oży-
lili i zaczęli obracać w
tuszcz”.

Z analizy danej na VII Ple-
num przez towarzysza Bieruta
wyciągnął wnioski nasz rząd
ludowy, przygotowując i podej-
mując omawianą dziś uchwałę.

W celu zabezpieczenia inte-
resów ludności pracującej rząd
wprowadził system bonowy w
sprzedaży mięsa, tłuszczów, cu-
kra i mydła. Przejściowo wpro-
wadzenie systemu bonowego ok-
azało się słusne, ponieważ
dało możliwość zaopatrzenia lu-
dności pracującej w podstawowe
artykuły spożywcze.

System bonowy, oddając us-
ługi w pierwszym okresie jak-
o tymczasowy środek zarad-
czy, ma jednak coraz ostrzej i
dotkliwiej zarysowywać się ce-
chy ujemne. Nie potrafi on za-
bezpieczyć klasy robotniczej
przed zmniejszeniem jej siły
nabywczej na skutek wzrostu
cen rynkowych na artykuły nie
objęte bonami i nie daje per-
spektyw trwałej i systematycz-
nej poprawy jej sytuacji ma-
terialnej. System bonowy ogra-
nicza swobodne nabywanie to-
warów przez pracowników i
tym samym zmniejsza bodźce
ekonomiczne wzrostu wydajno-
ści pracy, przez co hamuje
wzrost produkcji przemysłowej
i wzrost poziomu życiowego
ludności pracującej. System bo-
nowy powoduje marnotrawstwo
i przerosły biurokratyzm, sprzyja
nadużyciom w handlu
oraz zwiększa koszty obrotu.

Samo jednak zniesienie sy-
stemu bonowego nie wystarczy
do wyrugowania spekulacji, do
uporządkowania obrotu towa-
rowego między wsią i miastem,
do polepszenia w sposób trwały
zaopatrzenia ludności pracują-
cej. Konieczna staje się w obec-
nych warunkach bardziej sze-
roka i wszechstronna reforma
obrotu towarowego na podsta-
wie nowego poziomu cen i no-
wego zmienionego stosunku
między cenami towarów prze-
mysłowych i rolnych. Koniecz-
ne jest utracenie spekulanta-
tom i przekupnikom możliwości
żerowania na różnicach cen, na
dwóch ich różnych poziomach
— państwowym i wolnorynko-
wym.

Pobierając na wolnym rynku
wysokie ceny za artykuły spo-
żywcze, elementy kulacko-spe-
kulacyjne wykupują równocze-
śnie w handlu uspołecznionym
towary, których ceny nie były
zmieniane od szeregu lat, od-
gradzają tym samym ludność
pracującą od tych towarów i
działając na szkodę sojuszu ro-
botniczo-chłopskiego, przechwy-
tują część dochodów klasy ro-
botniczej.

Szczególnie jaskrawo wystę-
puje niewłaściwość obecnego
układu cen chleba i artykułów
mącznych. Niewspółmiernie ni-
ska, w stosunku do cen innych
towarów, np. do ceny mięsa i

tuszców na wolnym rynku,
cena chleba powoduje masowy
wykup chleba na wypasie
trzody chlewnej, a więc ogrom-
ne jego marnotrawstwo. W tych
warunkach mimo ciągłego i po-
wagającego wzrostu ilości wypie-
kanego pieczywa, powstają w
niektórych ośrodkach kraju za-
kłócenia w regularnym zaopa-
trzeniu ludności w chleb. Po-
dobnie ustalone na niskim po-
ziomie pasażerskie taryfy ko-
lejowe ułatwiają korzystanie z
komunikacji kolejowej handla-
rom i spekulantom, powodują
przebiegnięcia komunikacji oso-
bowej i utrudnienia dla ludno-
ści pracującej.

Taki stan rzeczy wymaga —
niezależnie od zniesienia syste-
mu bonowego — równocześnie-
go wprowadzenia jednolitych
cen państwowych oraz ogólnej
regulacji układu cen, zgodnie
z przemysłowym charakterem
kraju. Jest to konieczne dla
uporządkowania stosunków w
handlu, poprawy w zaopatrze-
niu ludności pracującej i za-
pewnienia dalszego szybkiego
rozwoju gospodarczego kraju”.

„Jednocześnie w imię inte-
resów klasy robotniczej i w tro-
sce o jej stopę życiową nie-
zbędne jest przeprowadzenie,
łącznie z regulacją cen, ogól-
nej odpowiedzialnej podwyżki
plac, emerytur, zasiłków rodzin-
nych i stypendiów tak, aby
przy stałym wzroście wydajno-
ści pracy, stopa życiowa klasy
robotniczej ulegała ciągłej po-
prawie”.

Realizacja uchwały rządu nie-
wątpliwie ułatwi nam przewy-
żenie przeżywania przez kraj
trudności w zaopatrzeniu.

Dla przykładu zatrzymam się
nad problemem ceny i systemu
zaopatrzenia ludności w chleb.

Kilka lat cena chleba żytniego
nie ulegała zmianom i wy-

nosiła 1,45 zł za kg, podczas
gdy w ciągu tych kilku lat po-
wagający wzrost ceny zboża, na-
biadu, warzyw, okopowych itd.,
co w rezultacie doprowadziło do
dzikawego zjawiska, że cena
kg chleba była tylko niewiele
wyższa, a okresami nawet niż-
sza od ceny kg ziemniaków
czy jednego jajka. Przypomnę,
że przed wojną cena kg chle-
ba równała się cenie 3—4 kg
ziemniaków lub cenie 4—5 sz.
jaj.

Niska, ekonomicznie nie-
usprawiedliwiona cena chleba
spowodowała jego sztuczne, nad-
mierne spożycie, które np. w
r. 1952 wzrosło o ponad 30 pro-
cent w porównaniu z r. 1951.
Lecz co najważniejsze, wzrost
ten oznacza przede wszystkim
oburzenie marnotrawstwo w
postaci zużycia chleba na kar-
mienie zwierząt i koni, a
gdyż np. kulakom trzęszącym
się tylko o swój spekulacyjny
zysk lepiej „kalkulowało się”
karmić chlebem świnię niż
przeznaczyć na ten cel ziemni-
ki czy śrutę.

Czy mogła władza ludowa
patrzeć spokojnie, jak corocznie
setki tysięcy ton chleba zos-
tały zużyte przez zobawio-
nych skupulów kombinatorów
w sposób marnotrawny, z o-
gromną szkodą dla gospodarki
narodowej?

Oczywiście rząd nie mógł to-
lerować dalszego trwania ta-
kiego niesyчанego stanu rze-
czy, podobnie jak nie mógł to-
lerować, aby spekulanci wy-
korzystując zbyt niskie, ekono-
micznie nieusprawiedliwione
ceny płotna czy obuwia sko-
żanego, natychmiast wykupy-
wali te towary i sprzedawali je
potem na czarnym rynku po
cenach znacznie wyższych ze
szkodą dla państwa i ludności
pracującej.

Realizacja uchwały ułatwi przezwyciężenie trudności w zaopatrzeniu

Aby sprostać wymaganiom
sytuacji ekonomicznej — rząd
miał do wyboru właściwie tyl-
ko dwie alternatywy: albo
wprowadzić rozwinęty system
kartkowy na chleb i wszystkie
potrzebne artykuły spożywcze,
jak makaron, mąka, kasza, o-
raz na większość wyrobów prze-
mysłowych, albo też przystąpić
do generalnej regulacji cen na
nowej bazie odpowiadającej o-
becnemu stanowi sytuacji rynkowej.

Przejdzie do rozwinętego sy-
stemu kartkowego musiałoby
poważnie pogłębić złe skutki go-
spodarcze tego systemu, który
nie niesie za sobą wielkiej, bez-
płodnej wydajności administracyjnej,
stwarza grząskie pole do wszel-
kich rodzajów nadużyć i mal-
wersacji, podważa socjalistyczne
zasady polityki plac, uprzywie-
ljuje niedobrych i nie podno-
szących swych kwalifikacji ro-
botników, hamuje wzrost wy-
dajności pracy, a więc hamuje
nasz marsz naprzód ku socja-
lizmowi.

Wprowadzenie w drugiej po-
łowie roku 1951 bonów na mię-
so i tłuszcz, a potem na cukier
i mydło, było zarządzeniem w
ówczesnej sytuacji koniecznym
ze względu na ograniczenie za-
pasu, jakie wówczas posiadali-
śmy i brak przesłanek dla gene-
ralnego uregulowania sytuacji
rynkowej środkami ekonomicz-
nymi. Zaznaczyliśmy jednak już
wówczas przy wprowadzaniu sy-
stemu bonowego, że traktujemy
ten system jako przejściowy, że
będziemy starali się wrócić do
pełnego zaopatrzenia wolnoryn-
kowego z chwilą nagromadzenia
odpowiednich rezerw dla po-
krycia rosnącego zapotrzebowania
ze strony ludności.

Rząd Frontu Narodowego roz-
ważając szczegółowo sytuację,
jaka się wytworzyła na rynku,
w oparciu o doświadczenia zdo-
byte przez nasz kraj i przez
bratnie kraje demokratycznej
ludowej, uwzględniając fakt, że
posiadamy obecnie poważne re-
zerwy towarowe, wystarczające
na okiełznanie spekulacji, posta-
nowił zlikwidować uciążliwy sy-
stem zaopatrzenia bonowego, u-
derzyć w spekulantów i upo-
rządkować stosunki rynkowe
przez generalną regulację cen i
plac oraz przez otwarcie nowych
możliwości wzrostu dochodów
chłopów pracujących na drodze
wzrostu produkcji rolnej i swo-
bodnego obrotu produktami go-
spodarki chłopskiej po wypel-
nieniu obowiązkowych dostaw
dla państwa.

poprawy warunków material-
nych ludności pracującej”.

Dodatkowo skutki tego zarzą-
dzenia o nowych cenach chle-
ba odczuje przede wszystkim
ludność pracująca miast, która
nie będzie więcej narażona na
trudności w zaopatrywaniu się
w chleb wykupywany przez nie-
uczciwych kombinatorów.

Masy robotnicze szybko prze-
konają się, że przeprowadzona
regulacja cen i plac stanowi zna-
cznie skuteczniejszą niż po-
przednie środki broni, która
chroni robotnika przed speku-
lantami, porządkuje rynek, stwa-
rza warunki dla stabilizacji, a
następnie wzrostu realnych plac
w oparciu o wzrost wydajności
pracy. Oczywiście przy tak o-
gromnej operacji dotyczącej o-
kolo sześciu milionów zatrud-

niowanych w gospodarce uspołecz-
nionej nie można było każde-
go pracownika traktować indy-
widualnie, lecz musiano ogra-
niczyć się do uwzględnienia
podstawowych grup robotników
i pracowników, biorąc pod u-
wagę ciężar gatunkowy wydat-
ków na artykuły rolne i
przemysłowe w budżecie typow-
ym danej grupy.

Przewidując w rezultacie prze-
prowadzenia uchwały stabiliza-
cję, a następnie wzrost real-
nych plac, rządowy plan za-
patrzania rynku na rok 1953
ustala wzrost konsumpcji wielu
artykułów w porównaniu z ro-
kiem ubiegłym, w tej liczbie
mięsa, tłuszczu wieprzowego,
masła itd., jak również artyku-
łów przemysłowych, jak me-
ble, pończochy, bielizna, tryko-
taże itd.

Znaczenie uchwały rządu dla wsi

Zadaniem rządu jest wpływać
na bardziej równomierne roz-
łożenie świadczeń i ofiar nie-
zbędnych dla dobra całego na-
rodu, dla dobra naszej wspól-
nej matki — Polski Ludowej.

Również ten wielki cel miał
przed oczyma rząd podejmując
doniosłe uchwały o regulacji
cen i plac. Uchwały te, w
swych ostatecznych rezultatach
powinny przynieść duże korzy-
ści również wsi polskiej, mi-
lionowym masom chłopskim pod
każdym względem zaintereso-
wanym w uprzedmiotowieniu
siły naszej ojczyzny.

Doraźne korzyści dla wsi wy-
nikające z ostatecznej uchwały
rządu, to przede wszystkim ukro-
cenie spekulacji, uniemożliwie-
nie im wykupywania towarów
celem późniejszego odprzeda-
wania chłopom po wysokich ce-
nach, to okiełznanie czarnego
rynku, to pełne możliwości swo-
bodnego obrotu mięsem i innymi
produktami gospodarki chłop-
skiej po wykonaniu obowiązko-
wych dostaw państwowym.

Oczywiście nie ukrywamy
faktu, że wzrost cen szeregu ar-
tykułów przemysłowych zakupy-
wanych przez wies oznacza o-
graniczenie nadmiernych doch-
odów najzamożniejszych warstw
chłopskich. Należy jednak pod-
kreślić następujące ważne oko-
liczności:

1) W ciągu ostatnich lat po-
wagający wzrost dochodów wsi na
skutek szybkiego wzrostu cen
takich produktów gospodarstwa
chłopskiego, jak nabiał, mięso,
warzywa.

2) Dotychczasowe świadcze-
nia wsi na rzecz uprzedmiotow-
ienia Polski i zabezpieczenia
jej obronności były znacznie
niższe od świadczeń klasy ro-
botniczej, podczas gdy — realny
poziom życia mas chłopskich
w porównaniu z poziomem
przedwojennym wzrósł bardzo
poważnie.

Regulacja cen kieruje część
nadmiernych dochodów zamo-
żniejszych chłopów na rzecz roz-
budowy siły gospodarczej i
obronnej naszej ojczyzny będą-
cej naszym dobrem najwęższym.

3) Jednocześnie państwo za-
bezpiecza chłopom swobodny
obrot nadwyżkami produktów
rolnych po wykonaniu zobowi-
zań wobec państwa, umożli-
wia np. nieskierowaną sprzedaż
mięsa bezpośredniego konsu-
mentom po cenach ustalonych
bezpośrednio między sprzedają-
cą i kupującym. Oznacza to
wyeliminowanie z obrotu mię-
sem pośrednika i spekulanta,
który okradał i chłopów i kon-
sumenta. Oznacza to, że do-
chód wsi za mięso sprzedane na
drodę kontraktacji państwu
po nowych, wyższych cenach o-
raz bezpośrednio konsumentom
po cenach wolnorynkowych
zwiększy się poważnie.

4) Ceny całego szeregu to-
warów przemysłowych mają-
cych doniosłe znaczenie dla wsi
nie ulegają zmianie mimo wro-
stu cen transportu i robocizny.
Nie ulegają np. zmianie do-
tychczasowe ceny cegły, wapna,
papy, cementu i innych ważnych
dla wsi materiałów budowlanych.

Należy pamiętać, że w ciągu
ostatnich lat poważnie wzrosły
dochody pieniężne części ro-
dzin chłopskich, których człon-
kowie znaleźli pracę stałą lub

sezonową w państwowych przed-
siębiorstwach przemysłowych, w
budownictwie, PGR i spółdziel-
czości. Wzrost dochodów pie-
niężnych wsi polskiej z tytułu
tego rodzaju zatrudnienia człon-
ków rodzin chłopskich w ciągu
3 pierwszych lat planu 6-let-
niego szacowany jest na kilka
miliardów zł. Oznacza to po-
ważną poprawę sytuacji mate-
rialnej mało- i średniorolnych
chłopów.

Poważnie wzrosły też róż-
nego rodzaju świadczenia państwa
na rzecz wsi, np. w ciągu o-
statnich kilku lat liczba synów
i córek chłopskich otrzymują-
cych od państwa stypendium
w szkołach średnich i wyższych
wzrosła o dziesiątki tysięcy,
wybudowano na wsi setki no-
wych szkół i zatrudniono kilka-
następie tysięcy nowych nauczy-
cieli, uruchomiono 1.000 no-
wych świetlic gminnych i o-
tworzo setki nowych stałych kin
wiejskich, zelektryfikowano i
zradiofonizowano kilka tysięcy
nowych gromad wiejskich, za-
łożono na wsi wiele nowych izb
rodziny i ambulatoriów,
zwiększono opiekę sanitarną, u-
możliwiają korzystanie z lecz-
niczego szpitalnego szerokiego
rzeszom ludności wiejskiej itd.

Nowy układ cen i zniesienie
ograniczenia w obrocie produk-
tami gospodarki chłopskiej po
wykonaniu dostaw obowiązko-
wych będzie stanowił dodatko-
wo bodziec dla intensyfikacji i
podniesienia wydajności gospo-
darstw rolnych, które niewąt-
pliwie kryją w sobie jeszcze po-
ważne, niewykorzystane rezer-
wy. Wzrost produkcji chłop-
skiej w najbliższych latach zabez-
pieczać będzie w dalszym ciągu
i to w stopniu coraz wyższym
stały wzrost dobrobytu i kultu-
ry mas pracujących na wsi.

Ogólnopolski Komitet Frontu
Narodowego jest niezłomnie
przekonany, że masy chłopskie
i robotnicze, że cały nasz lud
pracujący, który zawsze wykazy-
wał głęboki patriotyzm i wy-
soki poziom świadomości obo-
watelskiej, z pełnym zrozumie-
niem odnosią się do doniosłych,
słusznych i niezbędnych uchwał
rządu i uczynią wszystko, aby
pod kierownictwem swego rzą-
du przełamać istniejące trudno-
ści i zapewnić pełne urzeczowi-
stnienie naszych wielkich pla-
nów gospodarczych (oklaski).

Kulacy i wszelkiego rodzaju
agenci imperializmu będą oczy-
wiście próbować przy pomocy
kłamstw i oszczerstw siać za-
męt w głowach i utrudniać wy-
konanie naszych zadań pań-
stwowych.

Ogólnopolski Komitet Frontu
Narodowego jest przekonany, że
masy chłopskie i robotnicze da-
dą zdecydowany odpór reak-
cyjnym plotkom i kłamstwom
(oklaski).

Masy chłopskie pamiętają, że
to z rąk rządu ludowego otrzy-
mała wies pracująca 6 milionów
ha ziemi, że to władza ludowa
uwolniła wies od potwornego
brzemienia lichwiarskich dłu-
gów, przepędziła obszarników,
zabezpieczyła pracę i oświatę
dla dzieci chłopskich, wyszo-
kowała i mianowała oficerami ty-
siące synów mało- i średniorol-
nych chłopów, usunęła nędzę i
głód z chat chłopskich, zdźwie-
nęła wies gospodarczo i kultural-
nie do poziomu, jakiego wies
polska nigdy przedtem nie zna-
ła.

Wszelkie próby kulackiej czy
WRN-owskiej agitacji antypań-
stwowej niewątpliwie spotkają
się z drugoczącym odporem nie-
tylko ze strony organów pań-
stwowych, ale również ze stro-
ny opinii publicznej, a zważy-
wszy, że ze strony działaczy Frontu
Narodowego.

Należy jednak pamiętać, że

doraźne trudności związane z
wprowadzeniem nowego układu
cen i plac mogą stanowić grunt
dla nieporozumień i wahań róż-
nie wśród ludzi uczciwych,
którym będziemy cierpliwie i
po bratersku wyjaśniać sens i
słuszność uchwał rządu, u-
chwał torujących drogę do dal-
szego wzrostu gospodarki naro-
dowej i dobrobytu ludu pracu-
jącego.

Spotykamy się czasem z ro-
zumowaniem mniej więcej ta-
kiego rodzaju: „wszyscy widzi-
my, że poważnie rośnie produk-
cja i dochód narodowy, dła-
czegoż zatem nie przeznaczyc
całego wzrostu dochodu naro-
dowego na natychmiastowe po-
niesienie w tym samym sto-
sunku poziomu życiowego każ-
dej rodziny polskiej?” Nie trud-
no wykazać błędność takiego ro-
zumowania. Gdybyśmy cały
wzrost dochodu narodowego
przeznaczyli na wzrost bezpo-
średniej konsumpcji rezygnując
z inwestycji, byłaby to polity-
ka ślepa i samobójcza, prowa-
dząca w swych nieuniknionych
konsekwencjach każdego z nas
i cały naród do upadku, roz-
kładu i nędzy. Polska nie ro-
słaby w siłę, lecz musiałaby pod-
upaść i nie tylko nie stawałaby
się krajem produkującym i sil-
nym, lecz znów zmieniałaby się
w kraj zacofany, słaby i bez-
bronny, staczający się ku nieu-
chronnej katastrofie.

Naród nasz kierowany przez
bohaterów klasy robotniczej po-
stałowił nie bacząc na trudno-
ści i ofiary zbudować nową,
silną i produkującą Polskę.

Rozporządzamy już szacunko-
wymi danymi o wynikach i o-
siągnięciach pracy i walki ludu
polskiego w ciągu trzech pier-
wszych lat realizacji naszego
wielkiego ogólnonarodowego pla-
nu 6-letniego.

W porównaniu z rokiem 1949
osiągnęliśmy niemal dwukrotnie
wyższy poziom produkcji prze-
mysłowej. Wydajność pracy ro-
botników przemysłowych wzro-
sła w latach 1950—52 o około 36
procent.

W ubiegłym roku uruchomi-
liśmy szereg nowych wielkich
zakładów przemysłowych, jak
np. elektrownię w Dychowie,
kopalnię „Ziemowit” i „Weso-
ła II”, potężny zgłębiacz w hu-
cie „Bobrek”, cementownię
„Wierzbica”, nową kokosni-
nię w huście „Kościszko”, cegiel-
nię „Gigant” w Zieloncu i wie-
le innych, wybudowaliśmy po-
nad 100 tysięcy nowych izb mie-
szkalnych, wyremontowaliśmy
około 580 tysięcy izb w miesz-
kaniach ludzi pracy, wnieśli-
śmy 350 nowych szkół, urucho-
miliśmy ponad 7 tysięcy nowych
miejsc dla dzieci w przedszo-
lach. Chłopi pracujący zorgani-
zowali w ub. r. ponad 1.700 no-
wych spółdzielni produkcyjnych
których ogólna liczba wzrosła
do 4.880.

Liczba studentów w szkołach
wyższych i średnich wszelkiego
typu wzrosła z 518 tysięcy w
roku 1949 do 710 tysięcy w ro-
ku 1952, w tym liczba stypen-
dyistów otrzymujących pomoc
ze skarbu państwa wzrosła do
200 tysięcy. Ogólna liczba robo-
tników i pracowników umysł-
owych zatrudnionych w gospodar-
stwie socjalistycznej wzrosła z
3.900 tysięcy w końcu 1949 ro-
ku do 5.600 tysięcy w końcu ro-
ku ubiegłego.

Ogólny fundusz plac zarobko-
wych wzrósł w tym samym cza-
sie o 90 procent.

Dzięki ofiarnej pracy milio-
nów patriotów i braterskiej po-
mocy Związku Radzieckiego —
Polska coraz szybciej prze-
kształca się w kraj wielkiej me-
talurgii i wielkiej chemii, kraj
silny gospodarczo i zdolny do
skutecznej obrony swych inte-
resów narodowych przed wszel-
kimi zakusami amerykańskiego
i neohitlerowskiego imperializ-
mu.

Z dumą patrzymy na donio-
śle rezultaty twórczego trudu
mas ludowych osiągnięte pod
sztandaram Frontu Narodowe-
go pod przewodem wielkiego
budowniczego Polski Ludowej
Bolesława Bieruta (oklaski).

Dzięki tym wysiłkom osią-
gnęliśmy to, o czym mówił w
swym referacie na VII Plenum
KC PZPR tow. Bierut:

„Mamy jeszcze wiele poważ-
nych niedomagań, braków,
trudności, nie różni oczywiście
ustanie jest nasze życie, nie
lekka jest nasza codzienna pra-
ca, nie szczędzi nam jeszcze ży-
cie wielu trosk, wielkie i trud-
ne stoją przed nami zadania.

Choć dziś o sprawę donio-
słą. Chodzi o zabezpieczenie
pełnego zwycięstwa w walce
przeciw spekulantom i kula-
kom, o udomowienie szerokiej
rzeszy w mieście i na wsi prze-
ciw podstępom wroga i dywer-
syjnym plotkom, o pobudzenie
i rozwijanie aktywności patrio-
tycznej najszerzej mas ro-
botników i inżynierów, chłopów
i nauczycieli, rzemieślników i
spółdzielców, kobiet i młodzie-
ży, w walce o wykonanie pla-
nów produkcyjnych, o wzrost
wydajności pracy, o umocnienie
spójni między miastem i wsią,
o urzeczowienie naszego
wielkiego programu narodowe-
go.

Skupimy się wszyscy w sze-
regach Frontu Narodowego, w
tej pięknej, ofiarnej pracy dla
dobra ludu pracującego, w tej
bitwie o siłę i szczęście narodu,
która toczy się i niewątpliwie
zakończy zwycięsko pod
kierownictwem wielkiego budo-
wniczego Polski Ludowej —
towarzysza Bolesława Bieruta.

(Długotrwałe oklaski. Z sa-
li padają okrzyki na cześć
Frontu Narodowego i jego Pre-
wodnicęgo towarzysza Bo-
lesława Bieruta. Zebrani skand-
ują: Bierut, Bierut).

W walce o wyniki nauczania i wychowania

Przed końcem I półrocza

Tysiące nauczycieli ustali niebawem wyniki półrocznej pracy swych uczniów, a tym samym i swojej pracy. Pracownicy pedagogiczni wydają oświaty i Ministerstwa Oświaty częściej wyjeżdżają w styczniu na wizytacje, by wspólnie z nauczycielami ocenić półroczny trud, osiągnięcia i braki oraz omówić sposoby zwiększenia tych osiągnięć, jak również usunięcia braków w drugim półroczu.

Wszystkich nauczycieli i wizytujących szkoły nurtuje to, czy wystawiane w katalogach oceny wyników nauczania odpowiadają rzeczywistości wiadomościom uczniów i czy wiadomości te i oceny są lepsze, niż były na I okres i w roku ubiegłym. Wszystkie rady pedagogiczne, wydziały oświaty, a niewątpliwie również wiele przeżydów rad narodowych dokona następnie w lutym i w marcu analizy wyników klasyfikacji szkół swego terenu.

Nie wiemy, czy szkoła o 4 nauczycielach w Dobcu, powiatu cieszyńskim, jest na liście tzw. „lepszych” szkół woj. katowickiego. Gdy jednak czyta się sprawozdanie szóstoklaszowskiej komisji, która przez kilka dni wizytowała tę szkołę w grudniu, mimo woli ma się ochotę założyć taką listę i rozporządzić ją właśnie od szkoły w Dobcu. Czy może jest to szkoła bez ocen niedostatecznych na I okres? Nie, oceny niedostateczne były tu na I okres, nauczyciele stawali uczniom wysokie wymagania i niewątpliwie za ostro oceniali ich pracę; okazało się bowiem, że uczniowie z ocenami niedostatecznymi powinni mieć bez żadnych zastrzeżeń oceny co najmniej dostateczne. Wspomniana komisja stwierdziła — po gruntownym zbadaniu poziomu szkoły na 17 wizytowanych lekcjach i po zbadaniu dokumentacji szkoły — że wyniki pracy są tu więcej niż dobre, że szkoła ta może być dobrym przykładem dla wielu szkół miejskich mających znacznie lepsze warunki pracy, a nie osłabiających takich wyników. W czasie badań wyników nauczania matematyki w klasie VII komisja stwierdziła, że wszystkie dzieci wykazały znajomość pojęcia liczby względnej, 100% dzieci potrafi sprawnie wykonać cztery działania na liczbach względnych pamięciowo i piśmiennie. W rozwiązywaniu zadań wykazywały one zupełną znajomość przepracowanego materiału nauczania, w geometrii — dzieci orientują się we własnościach figur wpisanych w koło i opisanych w kole. Potrafią dokładnie wykonać i opisać proste konstrukcje, rozumowanie ich jest na poziomie, a technika liczenia bardzo dobra.

Co wpłynęło na dobre wyniki nauczania w tej szkole? W sprawozdaniu komisji czytamy: „Kształcenie ideologiczne odbywa się systematycznie 2 razy w tygodniu przy dobrej frekwencji”; „Rozkład materiału szczegółowo opracowany zgodnie z programem”; „Konspekty opracowane sumiennie i szczegółowo”; „Zeszyty przedmiotowe prowadzone starannie i precyzyjnie co trzecie zadanie kontrolowane przez nauczyciela”; „W nauczaniu nie ma skoków, lecz stałe wiązanie z materiałem poprzednich lat”; „Szkoła posiada dużą pomoc naukową do geografii”; „Szkoła prenumeruje czasopisma”; „Na podnoszenie poziomu uczniów słabszych, poza nauczycielami, wpływają uczniowie dobrze zaawansowani, którzy w godzinach pozalekcyjnych pomagają kolegom w pokonywaniu trudności przy odrabianiu zadań domowych”; „Szczegółowe rozkłady materiału nauczania, plany pracy szkolnej i organizacji szkolnych, które zainteresowały, plany czytelnictwa są opracowane”. Wśród dobrego grona wyróżnia się szczególnie jeden nauczyciel, kol. Rudolf Strzyga. Szkoła w Dobcu nie jest jakimś

szczęśliwym wyjątkiem. W każdym województwie, w każdym powiecie znajdziemy wyróżniające się szkoły, które dobrze wykonały swój obowiązek i dały naszej młodzieży gruntowne wiadomości.

Do przodujących należy szkoła nr 1 w Otwocku, gdzie dobre wyniki w nauczaniu i wychowaniu nauczyciele mogli osiągnąć dzięki temu, że wykorzystywali we właściwy sposób na lekcjach pomoce naukowe, wypowiadając nieubłąganą walkę z werbalizmem. Na podkreślenie zasługuje to, iż nauczyciele kształtowali aktywną postawę uczniów, co mobilizowało ich do pracy.

Nauczyciele zawsze byli przygotowani do lekcji, mieli opracowane konspekty i rozkłady materiału nauczania zarówno okresowe, jak i miesięczne.

Myslimy, że do przodujących szkół należy będzie szkoła podstawowa nr 2 w Pelplinie, w której nauczyciele do końca listopada (tj. do dnia komisyjnej wizytacji) nie opuścili ani jednej lekcji i gdzie „materiał naukowy przerabiał się ściśle według wskazań programu”, gdzie „w żadnej klasie nie ma opóźnienia w przerabianiu materiału”, gdzie, np. w klasie VII, „materiał nauczania z zakresu literatury, gramatyki, ortografii jest opracowany w dobrym stopniu. Uczniowie dobrze orientują się w zagadnieniach, wypowiadają się jasno i logicznie. Czytelnictwo jest dobrze rozwinięte. Uczniowie są opanowani, co stwierdza się na podstawie prac piśmiennych klasowych i domowych. Zeszyty klasowe i przedmiotowe są kontrolowane i poprawiane”.

Sadziemy, że do listy dobrych szkół wpisać możemy po klasyfikacji półrocznej szkołę o 2 nauczycielach w Długopolu Górny, w powiecie białymiejskim. Nie wątpimy, że w szkole o 3 nauczycielach w Wojciechowie, powiatu ostrołęckiego, klasyfikacja półroczna będzie również lepsza niż na I okres, gdyż w czasie grudniowej komisyjnej wizytacji tej szkoły okazało się,

iż np. z języka polskiego „we wszystkich klasach, nawet w najsłabszej klasie IV, ocena komisji jest wyższa od oceny szkoły za I okres”.

Ta „ostrożność” nauczycieli w stawianiu na I okres takich stopni, na jakie uczniowie rzeczywiście zasłużyli, i tendencja do stawiania gorszych ocen, wykrywała rzeczywisty obraz wyników nauczania w klasyfikacji listopadowej.

Wszystkie szkoły, o których wyżej pisaaliśmy, miały na I okres tendencję obniżania stopni. Z tą szkodliwą tendencją trzeba walczyć.

Bywa i odwrotnie. Odstraszaającym przykładem szkoły, która sztucznie podwyższa uczniom oceny, jest szkoła o 3 nauczycielach w Sichewie, w powiecie jaworskim. Komisja stwierdza, że żaden z nauczycieli w tej szkole nie opracował szczegółowego rozkładu materiału, że nauczyciele nie przygotowują się do lekcji, że brak zapisów lekcji w dziennikach lekcyjnych, że na podstawie dokumentacji trudno stwierdzić, jak realizowano program nauczania. Poziom nauczania w tej szkole jest bardzo niski, dzieci są słabo rozwinięte, apatyczne, bierno. Np. w kl. IV ani jedno dziecko nie potrafi nazwać prostokąta narysowanego na tablicy, a stan nauczania historii jest tak katastrofalny, iż dzieci nie znają żadnej daty historycznej, nie potrafia wymienić żadnego faktu historycznego. Stopień wystawione w tej szkole w arkuszach ocen mówią jednak co innego, nie sygnalizują tak niskiego poziomu wynikającego z nierobstwa i lenistwa.

Klasyfikacja półroczna — głęboka i wnikliwa analiza osiągniętych wyników nauczania — winna ukazać dotychczasowe osiągnięcia i braki w pracy szkół oraz wszystkie przyczyny tych błędów, by następnie przez dobrą i rzetelną pracę w II półroczu usunąć je i umożliwić całość naszej młodzieży uzyskanie z końcem roku szkolnego jak najlepszych wyników w nauce.

JAN SZUREK

Z doświadczeń szkoły radzieckiej

Politechnizacja w nauczaniu fizyki

Aby rozwiązać zadanie politechnicznego kształcenia, nauczyciel fizyki powinien przede wszystkim udoskonalić sposób nauczania swego przedmiotu. Winien on w maksymalnym stopniu wykorzystywać na lekcjach pomoce naukowe i zawsze pamiętać o tym, że nauczanie fizyki nie może się odbywać w oderwaniu od życia, lecz w ścisłym powiązaniu z praktyką i ze współczesną, przodującą techniką radziecką.

Przerabiając z uczniami takie zagadnienia, jak szybkość, przyspieszenie, siła, energia, posługując się przykładami zaczerpniętymi z praktyki. Ciekawych przykładów dostarczą materiały dotyczące wielkich budowli komunizmu. Moi uczniowie wiedzą o rozmiarze projektowanej mocy największej na świecie kurbyszewskiej hydroelektrocie, wiedzą o tym, że energia elektryczna o napięciu 400 tys. woltów przekazywana będzie do Moskwy. Dla zwiększenia napięcia do tej wielkości potrzebne są takie transformatory, jakich nie budowano jeszcze w żadnym kraju. Takie transformatory budowane są w naszych radzieckich zakładach przemysłowych przez radzieckich uczonych.

Dokładam wszelkich starań, aby uczniowie wykonywali wszystkie prace laboratoryjne przewidziane w programie nauczania. Uczniowie naszej szkoły umieją samodzielnie konstruować skomplikowane ogniwa elektryczne, dokonywać jednocześnie ładunku wielkiej ilości akumulatorów, rozbiórki na szereg równoległych grup z uwzględnieniem takiego napięcia, jakie daje prostownik prądu.

Szczegółowe znaczenie dla kształcenia politechnicznego uczniów posiada rozwiązywanie rozmaitych zadań o treści fizyczno-technicznej. W trakcie ich rozwiązywania uczniowie samodzielnie zastosowują zdobyte wiadomości o działalności praktycznej. Jako wielkość poszukiwaną bierzemy to, co ma zastosowanie praktyczne. Oto przykład: Parowóz „Pobieda” rozwija moc 3500 KM. Ile nafty zużywa on w ciągu 1 godziny, jeżeli współczynnik sprawności równa się średnio 12%?

Po rozwiązaniu tego zadania uczniowie bez trudności przechodzą do wyliczenia zapasu nafty, potrzebnej do pracy dla całej stacji traktorowej na dany sezon. Polecam często uczniom dokonywać obliczeń na podstawie danych „paszportu” technicznego tego lub innego odbiornika energii (lampki elektrycznej, żelazka, pieca, płyty itp.). Po opanowaniu zagadnienia mocy i energii daje uczniom zadanie na obliczenie energii elektrycznej, zużywanej w mieszkaniu w ciągu miesiąca, oraz polecam im dokonać obliczenia kosztów na jej pokrycie.

Zastosowując prawa fizyczne do różnych obliczeń technicznych uczniowie uczą się głębiej rozumieć i odnoszą się do nich coraz poważniej.

Wielkie znaczenie w kształceniu politechnicznym mają prawidłowo organizowane wycieczki do zakładów przemysłowych, w których uczniowie mogą bezpośrednio zetknąć się z urządzeniami, o których była mowa na lekcjach fizyki.

Organizując wycieczkę do fabryki nie stawiam sobie zadania zaznajomienia

uczniów z całym przedsiębiorstwem, lecz określam jasno szczegółowy cel każdej wycieczki. Na przykład po przeobrażeniu tematu „elektryczność” w kl. X odbywam z uczniami szereg wycieczek do fabryki żołądk kulowych. Celem jednej z takich wycieczek jest zaznajomienie się z doprowadzeniem energii do fabryki. Celem drugiej wycieczki jest zapoznanie się z tym, jak wykorzystywana jest w fabryce energia elektryczna i w jakie rodzaje elektryczności ona się przekształca.

Wycieczki te rozszerzają techniczne widnokręgi uczniów. Oglądają oni olbrzymi transformator obniżający napięcie prądu, który zupełnie nie jest podobny do tych transformatorów, z którymi mieli do czynienia podczas wykonywania ćwiczeń w szkolnych gabinetach fizycznych. Lecz oba transformatory pracują na jednakowych zasadach. Uczniowie zaznajamiają się również z techniką pracy podciężnego napięcia, z jej urządzeniami automatycznymi do rozdzielania energii na działy fabryki, z obliczaniem tej energii. Uczniowie widzą, jak w fabryce energia elektryczna przekształca się w energię mechaniczną i ciepłą. Uczniowie oglądają dużą ilość motorów elektrycznych o różnej mocy, w których energia elektryczna przekształca się w mechaniczną, widzą piece elektryczne, w których odbywa się nagrzewanie części żołądk wymagających specjalnego hartowania. W czasie jednej z wycieczek uczniowie oglądali, jak wkładano do pieca pierścienie żołądk i jak wyciągano je rozpalone z pieca. Przewodnik wycieczki dokładnie opowiedział o temperaturze ogrzewania i o sposobach jej mierzenia. Uczniowie poznali zasadę fizyczno-techniczną, na której oparte było działanie wszystkich przyrządów elektrotermicznych, począwszy od przyrządów domowych, a kończąc na elektrycznych piecach oporowych typu fabrycznego.

Wycieczki do fabryk to część składowa kształcenia politechnicznego. Winny one być uzupełniane wyświetlaniami na lekcjach filmów naukowo-technicznych. Obejrawszy takie filmy, jak „Silniki wewnętrznego spalania”, „Parowóz” itp., uczniowie poznają nie tylko budowę silnika, lecz i proces jego pracy. Film udostępnia uczniom to, czego nie ujrzą oni nawet w naturze.

Wielkie znaczenie dla realizacji kształcenia politechnicznego ma praca pozalekcyjna w kółkach modelarskich, na przykład jeśli uczniowie z wielkim zainteresowaniem wykonują rozmaite modele.

W czasie zajęć na kółkach uczniowie przygotowują referaty o planie elektryfikacji kraju, o wielkich budowach komunizmu itp.

Wskazane tu formy pracy nie rozwiązują jeszcze zadań kształcenia politechnicznego, lecz zbliżają nas w pewnej mierze do wykonania dyrektyw XIX Zjazdu.

B. KILDIUSZEWSKI

nauczyciel fizyki 24 Szkoły Średniej w Kujbyszewie
(„Ucz. gaz.” nr 103/52 r.)

N. ŻEBROWSKA

O zabawie, która uczy i wychowuje

Na zabawę noworoczną zorganizowaną w szkole TPD na Nowolipiu w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci przygotowało wiele miłych atrakcji, niespodzianek i rozrywek dla dzieci i młodzieży.

O wyznaczonej godzinie budynek szkolny zaroził się setkami dzieci. Pospiesznie rozbiegając się, działy szybko udają się do wnętrza gmachu, by zbadać, jakie niespodzianki na nią czekają. Wzrok małych dzieci przykuwa na wstępie olbrzymia choinka, wirująca dookoła swojej osi. Mały patrzy z zachwytem, lecz niedługo, bo zwycięża ciekawość, co kryją za sobą liczne tajemnice drzwi. Niewielka grupa chłopców szybko decyduje się, by wejść do sali, której drzwi są opatrzone napisem: „Czy to znasz?” Na ścianach sali widnieją kilka tablic z napisami: „Wielkie budowle Planu 6-letniego”, „Czy znasz swoją stolicę?” itd. Biorąc udział w zabawie dziecko musi wymienić nazwę ulicy, przy której znajduje się np. Belweder lub pomnik A. Mickiewicza, i zgodnie ze wskazaniami tablicy orientacyjnej wyjdzie z sali do kontaktu oznaczonego odpowiednią cyfrą, która jest określona wymienioną przez dziecko ulicą. Na szklanej tablicy znajduje się rysunek danego obiektu jasno oświetlony. Tablica z napisem: „Wielkie budowle Planu 6-letniego” jest obłożona przez dzieci. Każde chce wymienić miejscowości, w których znajdują się np. fabryka samochodów, Pałac Kultury

i Nauki itd. Połączone w odpowiednim numerowanym punkcie światło ukazuje pożądaną miejscowość. Z wypowiedzi widać, że przedownicy nauki mają dużo wiadomości z tej dziedziny.

Ale oto z sali zabawowej rozlegają się pierwsze dźwięki walca. Nie tak łatwo jednak przedostać się do niej. Trudno bowiem nie spojrzeć na piękne ilustracje zdobiące długie korytarze wiedzący na tę salę. Słonie, krokodyle, żyrafy, zebry, tygrysy i wielbłądy przykuwają wzrok. A oto wolno i majestatycznie kroczą korytarzem „prawdziwi” słonia, a za nim żyrafa. Sala zabawowa jest bardzo estetycznie udekorowana. Słowo „pokój” wypisano w różnych językach świata. Ściany zdobią zachowane postacie górników, hutników, murarzy z kielniami, roześmiane tkaczki i traktorysty oraz obrazy dzieł różnych narodowości. W takt walca suną już małe pary po lśniącej posadzce. Kto tylko ukaże się we drzwiach sali, natychmiast jest wciągany w wir zabawy. Czuje on zetepmówców dostrzegły nawet 6-letnią Anusie, która się ukryła za suknią matki. I Anusia krąży już po sali z dużym kolegą-zetepmowcem. Dzieci odczuwają zapał, skoczność, wesołość, wesołość, wesołość, wesołość. Przed oczyma widać barwne kolorowidy, powstają czterosobowe kółeczka, by za chwilę zrobić się, w wesołej galopadzie okrążyć salę i znowu kołysać się miarowo w takt kujawki. Wtem w drzwiach

ukazuje się małeńka Mulatka, urodzona w Polsce Ludowej, dokąd przywędrował jej ojciec, Murzyn. Zanim dziewczynka zaczęła tańczyć, najpierw znalazła się w objęciach wielu, wielu dzieci, które ją serdecznie wyściskały.

Podczas przerwy działy udają się na herbatę do sali bufetowej, a potem do innej — na odpoczynek. Wśród „jasu” świątecznego, pachnącego żywica, wygodne leżaki „zapraszały” do odpoczynku. Tymczasem część dzieci ćwiczyła się w innej sali w grach zręcznościowych, gdzie indziej zaś brała udział w loterii. Stosy pięknych książek stanowiły fanty. Mała Elżunia K. nie ciągnie jednak, nie ma kuponu. „Pewnie masz „trójkę” z polskiego, widzisz ominięła ci okazję wygrania ładnej książki — czuj uwagę ktoś z boku — na drugi rok musisz się lepiej postarać”.

Do obejrzenia lub usłyszenia jest jeszcze dużo: film o nowej, kształcącej treści, przedstawienie, wreszcie piękna bajka o szewczyku Dratewce. Dzieci nie tylko słuchają opowiadań, lecz biorą żywy udział w akcji. Bajka ta uczy miłości do przyrody, pełnienia dobrych uczynków, piętne zło. Jej walory wychowawcze są duże. Na zakończenie nastąpiła prawdziwa niespodzianka. Przy dźwiękach własnej orkiestry w oryginalnych kostiumach wkroczyło na scenę kilkudziesięciu uczestników

Domu Harcerza z Plocka. Na salę popłynęła powitana pieśń z ust dzieci „reprezentujących” ludzi różnych narodów świata i różnych zawodów, dających do pokonania i postępu. Popłynęła pieśń o braterstwie narodów kochających prawdę i sprawiedliwość, o pięknym życiu w pokoju, o nowej pracy w nowym ustroju. Ale oto część „ludu mazurskiego” skoczyła na środek sceny, fuknęły szerokie spódnice, wionęły w powietrzu długie warkocze, mignęły w zawrotnym obrotu diarskie twarze chłopców, trzasnęły raz i drugi obcas o podłogę, w oczach zawirowało od różnokolorowych strojów. Jeszcze ostatnie pary nie skryły się, a już niewielki chłopczek tańczył ślicznego kozaka z takim zapałem i werwą, że oczy nie nadążały za jego ruchami. Lecz oto pojawił się nowy zespół tancerzy. Zaczął wolniutko wirować w miejscu, potem coraz szybciej i szybciej, nagle pary rozbiegły się, zawrowały, przypadły do siebie, odskoczyły, w oczach widzów zamigotał szalony taniec. I chociaż już znikli, wydawało się, że rój barwnych motyli unosi się tuż nad sceną. Znowu popłynęła pieśń z piersi wszystkich dzieci: „Miliony rąk — tysiące rąk — a serce bije jedno...”

Z żalem żegnaliśmy dzieci tę piękną zabawę, która miała naprawdę duże walory kształcące i wychowawcze.

Z narad sekretarzy szkolnych podstawowych organizacji partyjnych

NARASTAJĄCE wciąż nowe zadania, jakie stają przed szkołami i nauczycielstwem, wymagają zwrotu szczególnej uwagi na zasadniczą działalność szkoły, tj. na nauczanie i wychowanie.

Problem ten nabiera szczególnego znaczenia w świetle Programu Frontu Narodowego w świetle dyrektyw XIX Zjazdu KPZR.

Nic też dziwnego, że zagadnienie to było ostatnio tematem obrad sekretarzy szkolnych organizacji partyjnych w całym kraju, który poprzedziły konferencje aktywność związkowego ZNP.

Dobra frekwencja na naradach sekretarzy podst. org. part. oraz ożywione dyskusje na temat zadań w walce o wyższy poziom nauczania i wychowania są wyrazem troski naszego aktywność partyjnego o właściwy przebieg procesu nauczania i wychowania w szkołach.

W dyskusjach poruszono wiele zagadnień. Towarzysze z województwa gdańskiego, łódzkiego i katowickiego wskazywali na konkretnych przykładach, jak utworzenie zwartego kolektywu, obejmującego nauczycieli, młodzież i rodziców, pomaga w uzyskaniu dobrych wyników pracy. Podkreślano jednak mocno, że wzmocnienie walki o dobre wyniki nauczania i wychowania stawia przede wszystkim odpowiedzialne zadania przed nauczycielem, który odgrywa główną rolę w kształceniu i wychowaniu młodzieży.

W walce tej winni przodować nauczyciele — członkowie partii, którzy swoim przykładem i entuzjazmem w pracy będą podciągać bezpartyjnych.

Narady sekretarzy wykazywały, że patriotyczna atmosfera w kampanii wyborczej, jaka panowała wśród robotników w zakładach pracy — atmosfera wzmożonej walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, była bez wątpienia silnym bodźcem do wzmocnienia pracy szkół. Z inicjatywą Podst. Org. Part. w Zasadniczej Szkole Zawodowej (Metalowej) w Pabianicach, woj. łódzkie, kolektyw nauczycieli i młodzieży podjął zobowiązania z okazji wyborów i 35 rocznicy Rewolucji Październikowej. W wyniku zobowiązań szkoła ta osiągnęła dobre wyniki w nauczaniu, nie zmniejszając równocześnie swej aktywności w dziedzinie pracy społecznej. Podobnymi osiągnięciami mogą pochwycić się partyjne organizacje w Liceum Pedagogicznym w Zgierz, Wielun, Łowiczu i w Zdunskiej Woli. Natomiast w niektórych województwach, jak np. Wrocław, Rzeszów, Lublin i m. Łódź, zachodziły wypadki niewłaściwego wykorzystywania młodzieży i nauczycieli do pracy społecznej (w czasie trwania lekcji w szkole), co spowodowało chwilowe obniżenie wyników

nauczania i osłabienie całokształtu pracy w szkole.

TERAZ gdy staje przed nami zadanie pełnej realizacji planów szkolnych, a zagadnienie walki z drugorocznością nabiera szczególnego znaczenia, należy bardzo dokładnie upewnić się doświadczenia przodujących organizacji partyjnych. Należy korzystać z doświadczeń Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Liceum Pedagogicznym w Zgierz, która liczy 13 członków. Zwraça ona dużą uwagę na zagadnienie podniesienia wyników nauczania, dzięki czemu młodzież osiągnęła wysoki poziom wiedzy oraz dobre oceny z nauki.

Dzięki dobrej pracy tej organizacji i właściwej postawie jej członków w szkole panuje twórcza atmosfera pracy. W tym liceum organizacja partyjna otacza szczególną troską wychowawców klasowych, którzy znajdują pomoc u towarzyszy partyjnych w przełamywaniu trudności. ZOZ z inicjatywą Podst. Org. Part. organizowała narady produkcyjne. Podst. Org. Part. analizowała ich przebieg wysuwając pewne wnioski, jak np. taki, że narady należy organizować nie po okresie, a znacznie wcześniej celem szybkiego zapobiegania złym wynikom.

ZNP zwraca się do Podst. Org. Part. z różnymi sprawami i stara się pomagać nauczycielowi w walce o dobre wyniki nauczania, wychowanie on swych członków na przodownictwo pracy szkolnej. Z doświadczeń tych wynika, że nieodzownym czynnikiem podniesienia wyników nauczania jest przestrzeganie dyscypliny pracy przez wszystkich nauczycieli i młodzież. Walka o dyscyplinę pracy, o nowy, socjalistyczny stosunek do niej winna być stałą troską organizacji partyjnej. Rola podst. org. part. i poszczególnych członków partii polega na tym, by inicjować omawianie zagadnienia dyscypliny na naradach produkcyjnych ZOZ i rady pedagogicznej, przeprowadzać indywidualne rozmowy z łamiącymi dyscyplinę oraz zachęcać do przodowania w przestrzeganiu dyscypliny pracy.

Niezmierznie ważna jest też walka z werbalizmem w nauczaniu. Poglądowe nauczanie, wszechstronne wykorzystywanie pomocy szkolnych i ich ciągłe wzbogacanie winny stać się przedmiotem uwagi podst. org. part. Winny one przeciwdziałać takim wypadkom, jak np. w Szkole 11-letniej TPD w Radomsku i w Kolsku-kach (woj. łódzkie), gdzie nie wykorzystuje się pomocy naukowych i ekspozycji, które są w posiadaniu szkoły.

DECYDUJĄCYM czynnikiem wpływającym na treść lekcji jest naukowy światopogląd samego nauczyciela. Na ten temat mówiła ciekawie sekretarz Podst. Org. Part. z Liceum Ogólnokształcącego

w Sieradzu, tow. Fietkiewicz. Stwierdziła ona, że ukształtowanie światopoglądu naukowego to trudna i żmudna praca i dlatego organizacja partyjna, którą kieruje, stawia sobie to jako długofalowe zadanie w planie pracy.

Tow. Fietkiewicz dawała konkretne przykłady, jak młodzież niekiedy wyprzedza nauczyciela w naukowym pojnowaniu zagadnień, zmusza go do zajęcia stanowiska w konkretnej sprawie i stawia czasem w kłopotliwej sytuacji. W szkole tej mimo pewnych wysiłków Podst. Org. Part. jest dużo ocen niedostatecznych. Przyczyną tego jest często niewłaściwa postawa nauczycieli, która rzecz jasna — nie budzi u młodzieży zapału do nauki. W szkole tej są jeszcze nauczyciele traktujący oceny niedostateczne jako „straszak” dla młodzieży a nie jako czynnik mobilizujący.

Organizacje partyjne winny zwrócić szczególną uwagę na szkolenie ideologiczne, które pomaga w kształtowaniu naukowego światopoglądu nauczycieli i w prawidłowym realizowaniu programów nauczania.

Niemniej jednak można zaobserwować zjawisko formalnego podejścia niektórych nauczycieli do samokształcenia ideologicznego. Znajduję to wyraz w mechanicznym, formalnym przyswajaniu sobie wiedzy marksistowskiej, bez głębszego przemyślenia i zrozumienia treści. Taki stosunek do szkolenia nie daje gwarancji poprawienia stylu pracy w szkole.

Nauczyciele partyjni nie zawsze odczuwają i rozumieją, że ciąży na nich obowiązek partyjny przodowania w szkoleniu ideologicznym i pomagania bezpartyjnym kolegom. Należałoby podjąć inicjatywę Podst. Org. Part. z Liceum Pedagogicznego w Zgierz, która zwróciła szczególną uwagę na szkolenie nauczycieli — członków partii. Nauczyciele ci oprócz szkolenia w ZOZ uczestniczą w szkoleniu partyjnym, organizowanym systematycznie przez Podst. Org. Part. Pozwala im to przodować w pracy szkolnej i pomagać kolegom bezpartyjnym w rozwiązywaniu i wyjaśnianiu zawiłych problemów. Szkolenie ideologiczne prowadzone przez ZOZ przebiega żywo; toczą się ciekawe dyskusje, które kształtują naukowy światopogląd nauczycieli. Sekretarz Podst. Org. Part. tow. Muszyński, jest wzorem dla swych kolegów. Oprócz tego, że systematycznie pracuje nad podniesieniem swego poziomu ideowo-politycznego, stale podnosi swoje kwalifikacje zawodowe. Przed kilku laty był niewykwalifikowanym nauczycielem w szkole podstawowej, dziś — zdobywa już kwalifikacje nauczyciela szkoły średniej — zaczyna w PWSP w Łodzi.

Ważne jest też na obecnym etapie budownictwa socjalizmu, gdy walka klaso-

wa zaostrza się i wróg stara się wciągnąć do naszych szkół — aby organizacje partyjne wzmocniły swoją czujność, pomogły w demaskowaniu wroga i izolowaniu młodzieży od jego wpływów.

Realizowanie wskazań VII Plenum KC PZPR wymaga codziennej i uporczywej walki z wypaczeniami, jakie występują w pracy niektórych szkół, z uleganiem niektórym nauczycielom nastrojom elementów zacofanych.

WALKI o dobre wyniki nauczania nie można wyobrazić sobie bez czynnego włączenia do niej ZMP i OH.

Organizacja partyjna i jej członkowie są odpowiedzialni za pracę ZMP w szkole i kierują nią. W tej dziedzinie nastąpiła pewna poprawa, tak że Podst. Org. Part. włączając do swojego planu pracy analizę działalności ZMP. Zbyt rzadko jednak inicjuje się na posiedzeniach rad pedagogicznych omawianie współpracy poszczególnych nauczycieli z ZMP. Często członkowie partii dostrzegają błędy i niedociągłości w pracy koła ZMP, brak im jednak odwagi w zwalczaniu tych błędów (m. Łódź, wiele miejscowości w woj. warszawskim, szczególnie lic. ped.).

Dużą uwagę w walce o wyniki nauczania należy zwrócić na właściwe zorganizowanie zajęć pozaszkolnych i pozalekcyjnych z młodzieżą (świećca, internaty, domy harcerza, ogniska).

Przedmiotem żywego zainteresowania podst. org. part. winny stać się komitety rodzicielskie, które odgrywają coraz poważniejszą rolę w szkole.

Ostatnie wybory do komitetów rodzicielskich, wiążące się i łączone z kampanią wyborczą do Sejmu, zbliżyły je jeszcze bardziej do zagadnień wychowawczych. Podst. org. part. winny zainicjować dokładnie możliwości, jakie tkwią w nowo wybranych komitetach, aby mogły one właściwie pracować. Przez odczyty na tematy wychowawcze, pogadanki dla rodziców należy ich bliżej zapoznać z socjalistycznymi metodami wychowywania młodzieży i wciągać jako sprzymierzeńców do wypełniania zadań szkoły.

Na naradach sekretarzy szkolnych organizacji partyjnych ujawniło się, że nasze podst. org. part. borykają się z różnymi trudnościami, z którymi nie zawsze umieją sobie poradzić. Wiele z nich jest pozostałościami samym sobie, wielu brakuje pomocy i opieki ze strony komitetów partyjnych. Podkreślano to w dyskusji tow. tow. z Łodzi, Poznań, Bydgoszczy i innych województw. Wskazano byłoby, aby sekretarz podst. org. part. częściej zwracał się do wyższej instancji partyjnej o radę i pomoc w kierowaniu pracą i rozwiązywaniu różnych trudności.

Narady sekretarzy mają niewątpliwie wielkie znaczenie dla podniesienia pracy

podst. org. part. w szkole na wyższy poziom, ponieważ upowszechniły ciekawe doświadczenia w tej dziedzinie. Niedo- brze jednak, że przebiegała z nich w wielu wypadkach nuta samouspokojenia, zadowolenia z osiągnięć, a braki starano się „jakoś” wytłumaczyć.

A przecież braków mamy wiele. Mamy jeszcze cały szereg organizacji, które pracują żywiołowo, bez planu, a często nawet nie dość jasno i konkretnie uświadamiając sobie rolę, jaką mają do spełnienia. W wielu planach pracy podst. org. part. brak jest zagadnień związanych z pracą dydaktyczną — wychowawczą szkoły lub też znajdujemy w nich jedynie ogólnikowe sformułowania, jak „walka o dobre wyniki nauczania”, „mobilizacja” itp. Wzłowy ten problem często ginie w przeladowanym porządku dziennym zebrań.

Nierzadko zdarza się, że nawet ofiarni, oddani członkowie partii nieufnie odnoszą się do bezpartyjnych nauczycieli, nie aktywnie ich i nie troszczą się o ich potrzeby i trudności dnia codziennego. Ten stosunek do bezpartyjnych nauczycieli przejawia się w niedocenianiu pracy ZOZ, które są w wielu wypadkach nie aktywne i nie walczą o wyniki pracy szkolnej. Zdarzały się też wypadki w kampanii wyborczej, np. na terenie m. Łodzi, że bezpartyjni nauczyciele skarżyli się na nieprzydzielenie im konkretnych zadań w kampanii wyborczej do Sejmu. A przecież właśnie kampania wyborcza udowodniła, jak można wielokrotnie się oddziaływać naszej partii, jeżeli wciąga się do współpracy bezpartyjnych i członków innych stronnictw.

Spotyka się też czasem i takich sekretarzy podst. org. part., którzy tak dalece uważają się za niezastąpionych, że równocześnie pełnią funkcję przewodniczącego ZOZ, kierownika TPPR, instruktora szkolenia ideologicznego itp., mimo że są w szkole inni nauczyciele partyjni i bezpartyjni, którzy mogliby również dobrze wywiązywać się z tych obowiązków.

Stalin wskazuje, że: „niezbędne jest, by komunistą odnosił się do bezpartyjnego jak do równego”.

„Niezbędne jest, aby komunistą nauczyciel się odnosił do bezpartyjnego z zaufaniem, jak brat do brata. Nie można wymagać od bezpartyjnego zaufania, gdy on otrzymuje w zamian nieufność”.

A więc podst. org. part. winna czuwać nad włączaniem wszystkich nauczycieli do pracy w szkole i poza szkołą, zgodnie z ich kwalifikacjami i zainteresowaniami. Rzecz jasna, że obowiązek nasz nie kończy się na wysuwaniu ludzi, a przeciwnie zobowiązuje podst. org. part. do udzielania pomocy nowemu aktywności w dalszym dojrzwaniu ideologicznym.

Na naradach sekretarzy szkolnych orga-

nizacji partyjnych było kilka wypowiedzi świadczących o pozytywnych doświadczeniach niektórych podst. org. part. w zakresie pracy z bezpartyjnymi nauczycielami. Np. w woj. łódzkim tow. Bernard Kijo ze Skierkiewicza ciekawie opowiadał, jak rozpoczął pracę, jako młody sekretarz podst. org. part. z 5 członkami organizacji. Postawił sobie wtedy zadanie realizowania grudiowej uchwały KC w sprawie wzrostu i regulowania składu partii. W tym celu wzmógł pracę z aktywnym bezpartyjnym udzielając pomocy w pracy koła nauczycielskiego ZMP, z którego wstąpiło do szeregu partii dwóch najlepszych i oddanych Polsce Ludowej nauczycieli.

Obecnie w planie roboczym Podst. Org. Part. przewiduje się dalszą pracę nad tym, którzy wyróżnili się w kampanii wyborczej, oraz przygotowuje się do przyjęcia jeszcze dwóch kandydatów-nauczycieli. Fakt, że organizacja partyjna w Skierkiewicach dba o swój wzrost, zasługuje na szczególne podkreślenie.

Test jeszcze wiele organizacji, które nie dostrzegają tego ważnego zagadnienia. Np. w szkole TPD w Elblągu, woj. gdańskie 2 nauczycieli — ZMP-owców kilkakrotnie zwracało się do sekretarza Podst. Org. Part. z zapytaniem, co należy zrobić, aby być przyjętym do partii Sekretarz, mimo że znał ich aktywność, ich dobrą postawę polityczną z dnia na dzień odkładał sprawę przyjęcia tych kolegów na kandydatów. Aby zapewnić

Jeszcze w sprawie pochodzenia człowieka

W numerze 49 „Głosu Nauczycielskiego” z 7 grudnia 1952 roku zamieściliśmy artykuł pt. „O pochodzeniu człowieka” — recenzję książki J. Mydlarskiego — „Drogi i bezdroża rozwoju człowieka”. W związku z tą recenzją otrzymaliśmy list od kol. Mariana Łyjakę, nauczyciela liceum pedagogicznego w Ładku Zdroju, w którym czytamy m. in.:

„Jestem młodym nauczycielem i doceniam pogłębianie wiadomości zdobytych w szkole. Mam zamiar do nauk przyrodniczych i dlatego dużo czytam z dziedziny przyrodniczości. Czytam też pilnie „Głos Nauczycielski”. Po przeczytaniu artykułu „O pochodzeniu człowieka” zadaniem sobie pytanie: Dlaczego małpy czeko-

kształtne nie poszły w swym rozwoju w tym kierunku, w jakim potoczył się rozwój człowieka? Sam na to pytanie nie mogłem znaleźć odpowiedzi i proszę Redakcję o podanie, jak nauka to wyjaśnia.”

Odpowiadamy koleźce M. Łyjakowi na łamach „Głosu Nauczycielskiego”, gdyż wierzymy, że kwestie te interesują także innych nauczycieli.

Wątpliwość kol. Łyjakę polega na tym, że nie rozumie on, dlaczego człowiek dzieli się z małpami czelkowskimi, pochodząc od wspólnego przodka, w swym rozwoju doszedł do tak różnych specjalizacji, co zdecydowało o takim a nie innym kierunku ich specjalizacji. Droga przekształcenia się potoków drogipteków *) w człowieka i dzisiejsze małpy czelkowskie była długa. Trzeba było setek tysięcy pokoleń i milionów lat, aby jedna linia rozwoju doszła do człowieczeństwa, a druga zaś do form dzisiejszych małp czelkowskich. O kierunku rozwoju i zmian w wielkiej mierze zdecydowały warunki życia, do których każde zwierzę musi się przystosować pod groźbą nieuchronnej zagłady. Drogipteki żyły w okolicach obfitujących w puszcze. To zdecydowało o ich nadzwyczajnym sposobie życia, a wraz z tym i o specjalizacji ich organizmu i zmysłów do warunków życia nadzwyczajnego. Specjalizacja ta (istniejąca zresztą do dziś u małp czelkowskich) dokonywała się w ten sposób, że w walce o byt, toczącej się w gęstwinach puszczy zamieszkałej przez liczne drapieżniki, utrzymać się mogły tylko te drogipteki, które najlepiej były przystosowane do warunków życia w puszczy. A więc takie osobniki, które były obdarzone silnymi sprężystymi mięśniami i dzięki nim mogły dokonywać wspaniałych skoków po drzewach w razie niebezpieczeństwa, miały osadzone oczy bardziej na przódzie, co im lepiej pozwalało oceniać odległość, miały dobry słuch, węch, dotyk itp. Tylko te przeżyły i wydawały potomstwo, inne, jakie źle przystosowane do warunków bytowania, szybko wyginęły. Taką to drogą, tzw. naturalnego doboru, specjalizowały się drogipteki.

Jednak dobry wzrok, dotyk i słuch nie wystarczyły do przekształcenia zwierzęcia w człowieka. Człowiek jest w wielkim siópnym wytworze pracy. Fryderyk Engels pisał: „Praca jest pierwszym, podstawowym warunkiem życia ludzkiego i to w tej mierze, że w pewnym sensie można powiedzieć — stworzyła ona samego człowieka”.

Jak jednak doszło do tego, że człowiek nauczył się pracować? Dane geologiczne świadczą o tym, że w drugiej połowie trzeciorzędu zmieniły się na ziemi warunki bytowania, szczególnie wielkie zmiany zaistniały na terenach Azji, Europy i południowej Afryki. Na tych terenach nastąpiło wybitne oziębienie klimatu, podczas gdy w pasie równikowym warunki utrzymywały się mniej więcej takie same. Oto jest jedna z zasadniczych przyczyn rozwoju drogipteków w dwóch kierunkach **). Podczas gdy w strefie równikowej warunki sprzyjały dalszemu życiu nadzwyczajnemu i dalszej specjalizacji w tym kierunku, to na terenach północnych zwierzęta te musiały przystosować się do warunków życia naziemnego, stepowego. „Powodowane trybem swego życia — pisał Engels — „małpy te zaczęły odzwierciedlać się do pomocy rąk przy chodzeniu i przyswajaniu sobie coraz bardziej pionową postawę przy poruszaniu się na ziemi. Tym samym został dokonany decydujący krok ku przejściu od małpy do człowieka”.

Po upływie kilkuset milionów lat wytworzyła się już całkowicie wyprostowana postać małp drogipteków — są to znane nam już Australopithecinae, które nie korzystając z pomocy rąk przy chodzeniu, nauczyły się używać kamienia i kija do celów obrony. W stepowym terenie nie było takiej obfitości owoców i rozmaitych pokarmów roślinnych, jakie istniały w puszczech pierwotnych, toteż rękoma małpowały nauczyły się jeść mięso zabitych kamieniami i kijami zwierząt. Pokarm mięsny, zawierający niemal w gotowej postaci wszystkie składniki niezbędne dla odżywiania, odbudowy i rozwoju organizmu, jak szybkość strawny, nie obciążający wnętrza, umożliwił zwierzę-

tom wykazywanie więcej energii i poświęcanie więcej czasu i uwagi innym dziedzinom działania, zwiększył również ich siłę i samodzielną. „Im bardziej czytamy u Engelsa — człowiek oddał się do pokarmu roślinnego, tym więcej wznosił się ponad zwierzę. Najsilniejszy jednak wpływ miał pokarm mięsny na mózg, który otrzymywał teraz daleko więcej niż poprzednio substancji koniecznych dla jego odżywiania i rozwoju, dzięki czemu mógł coraz szybciej z pokolenia na pokolenie kształtować się i doskonalić”. W miarę rozwoju mózgu przodek człowieka doszedł z biegiem czasu do umiejętności obrabiania kamienia i przystosowania go do swych potrzeb, czyli nauczył się wytwarzać pierwsze narzędzia. Co też stało się — można powiedzieć — początkiem samego człowieka. Dzięki narzędziom pracy człowiek uniezależnił się coraz bardziej od przemożnego wpływu doboru naturalnego. O przetrwaniu jednostki zaczęły odgrywać rolę narzędzia pracy, wyższa jakość ich produkcji, a nie zależało przede wszystkim od rozwoju inteligencji samego osobnika.

Rzecz jasna, że w tym artykule mogliśmy zwrócić Waszą uwagę na główne etapy i czynniki takiego a nie innego rozwoju człowieka. Pełną drogę rozwoju człowieka — poznacie po przeczytaniu takich prac, jak F. Engels — „Rola pracy w procesie uczenia się małpy”; K. Darwin — „O pochodzeniu człowieka”; oraz recenzowanej w 49 nrze „Głosu Nauczycielskiego” książki J. Mydlarskiego „Drogi i bezdroża rozwoju człowieka”, a także tegoż autora — „Miejsce człowieka w świecie zwierząt”; W. Michałowa — „O ewolucji, ewolucjonizmie i pochodzeniu człowieka”; W. Steślikiej — „Człowieka stworzyła praca”.

(mk)

*) Wszystkie nazwy, użyte w tym artykule zostały już wyjaśnione w cytowanej wyżej recenzji pt. „O pochodzeniu człowieka” w nrze 49 „Głosu Nauczycielskiego” z 1952 r.

**) Działająca ludność pasa równikowego ma charakter ludności nabywczej, która przetrwała tam ze strefy macierzystej — umiarkowanej.

Uchwała Rady Ministrów z dn. 3 stycznia 1953 r.

(Dokończenie ze str. 1)

4. Ustala się, że wszelkie wypłaty na poczet miesięcia stycznia 1953 r. dokonane przed dniem 4.I. 1953 r., traktowane będą jako zaliczki na poczet wynagrodzenia należnego według nowych stawek i nowej skali podatkowej.

5. Pracownicy płatni z dotu, którzy przed dniem 4 stycznia 1953 r. otrzymali wynagrodzenie za pracę wykonaną przed 4.I. 1953 r., otrzymają jednorazowy — wolny od podatku — dodatek wyrównawczy w wysokości 0,8 procent ich miesięcznego zarobku netto z miesiąca grudnia 1952 r. za każdy dzień dzieł dzieł 4 stycznia 1953 roku od dnia najbliższej kolejnej wypłaty zarobku lub zaliczki na poczet wynagrodzenia, należnego za pracę wykonaną po 4.I. 1953 roku.

6. Kwoty wypłacone po dniu 4.I. 1953 r. za pracę, wykonaną przed 4.I. 1953 r., wliczone na podstawie stawek obowiązujących przed dniem 4.I. 1953 r. — podlegają opodatkowaniu według starej skali podatkowej.

7. Nowe stawki plac podstawowych podwyższa się dodatkowo o 3 proc. dla następujących grup pracowników (fizycznych i umysłowych) zatrudnionych: w kopalniach węgla, rud i kruszców pod ziemią, przy gorących robotach w hutach żelaza i metali nieżelaznych, w odlewniach podległych Ministerstwu Hutnictwa; w przedsiębiorstwach górniczych; dla samodzielnych pracowników nauki oraz dla zakładów i osób, określonych odrębnym zarządzeniem.

8. Wypłacanie w niektórych gależach gospodarki narodowej jednolitych dodatków wyrównawczych w wysokości 0,21 na godzinę, większą się z dniem 4 stycznia 1953 r.

do plac podstawowej przed jej przeliczeniem na nowe stawki.

9. Szczegółowe instrukcje o sposobie przeliczania stawek podstawowych oraz o ustalaniu wysokości wynagrodzeń wypłacanych w procentach, od obrotu i innych składników wynagrodzeń pracowników oraz stawek wypłacanych za pracę wykonywaną przez osoby nie zatrudnione na podstawie umowy o pracę — zostaną wydane odrębnie.

10. Nowe tabele plac podstawowych (zasadniczych) podlegają zarejestrowaniu w rejestrze, prowadzonym przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego. Tabele nie zarejestrowane do dnia 31.I. 1953 r. uznane będą za nie posiadające mocy prawnej. Rejestracja nie dotyczy tabel ogłoszonych w trybie rozporządzeń, względnie uchwał Rady Ministrów.

11. a) Środki przeznaczone na wypłatę w 1953 r. rent, emerytur i innych zaopatrzeń i zasiłków z Funduszu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwa Kolei podwyższa się średnio o ok. 46 proc. z tym, że poszczególne rodzaje rent i emerytur ulegają następującej przeciętnej podwyżce:

renty nowe	— o ok. 48%
renty dawne	— o ok. 56%
renty b. Spółki Brackiej	— o ok. 46%
emerytury państwowe	— o ok. 47%
emerytury kolejo	— o ok. 49%
renty z Karty Górniczej	— o ok. 25%
renty wojskowe i wojenne	— o ok. 53%
renty na dzieci i sieroty	— o ok. 47%
pozostałe renty	— o ok. 37%

Oto przykład troski o sprawy bytowe nauczycieli

Już w pierwszych dniach listopada ub. r. Prezydium PRN w porozumieniu z Wydziałem Oświaty, Oddziałem ZNP, PZGS oraz Komisją Oświaty i Kultury zwołało naradę celem omówienia sposobów wprowadzenia w życie na terenie powiatu opoczyńskiego uchwały Prezydium Rządu z dnia 20 października ub. r.

Wytczne opracowane na tej naradzie zostały następnie przekazane gminnym radom narodowym i gminnym ogniom ZNP oraz GS.

Sprawy realizacji uchwały interesowały się żywo KP PZPR, a zwłaszcza i sekretarz, tow. Wiacek. Dla zapewnienia pełnej realizacji uchwały i kontroli jej przebiegu dokonano podziału gmin między Prezydium PRN, Wydział Oświaty, Oddział ZNP, PZGS oraz Pow. Komisję Oświaty i Kultury. Każda z tych instytucji przyela nadzór nad określonymi gminami.

Masowa kontrola terenu, przeprowadzona w dniach 9 i 10 grudnia ub. r. przez Zarząd Okręgowy ZNP, w oparciu o Wojew. Komisję Oświaty i Kultury i przy licznym udziale pracowników administracji szkolnej pozwoliła stwierdzić, że powiat opoczyński w zakresie realizacji Uchwały Rządu o poprawie warunków bytowych nauczycieli wysunął się na przednią miejscę w województwie kieleckim.

Dzięki temu, że czynnik powiatowy w Opocznie w myśl uchwały Rządu z dnia 20.X.52 r. otoczył troskliwą opieką nauczycieli, już 17 gmin (na 23) zaopatrzyło nauczycieli w opał w 100% do dnia 9.XII. ub. r.; 4 gminy w granicach od 80 — 95%, a tylko w gminie Opoczno i Drzewicy nie zaopatrzenia nauczycielstwa i szkół jest jeszcze niezadowolający. W Drzewicy winę za to ponosi nauczyciel, b. pracownik GS, ob. Feliks Jacubek, który z 3 na 4.XI. ub. r. rozprzedał węgiel przeznaczony dla nauczycieli i szkół swoim „kumotrom” i spekulantom. Wierzymy, że prezes GS w Drzewicy, ob. Bronisław Kmita otrzymał przyrzeczenia, złożonego w dniu 10.XII.52 r., i jak najszybciej zaspokoi potrzeby opalone pokrzywdzonych nauczycieli w Drzewicy.

Jesteśmy głęboko przekonani, że przy dalszej ścisłej współpracy ogniu ZNP z radami narodowymi i władzami spółdzielczymi, która zapoczątkowana została na szczeblu powiatowym w Opocznie i przenosi się na szczebl gmin powiatu opoczyńskiego, wszystkie bolączki terenu zostaną tak pomyślnie rozwiązane, jak w większości GRN i GS tego powiatu.

W czasie kontroli widoczne było pełne zadowolenie nauczycielstwa z troski o ich sprawy bytowe, okazywanej przez GRN w gminach: Białaczów, Żarnów, Paradyż, Krzeszów i innych. Prezydium rad narodowych w większości gmin pow. opoczyńskiego oświadczyły nam wobec przedstawicieli MOZ: „Może nam samym braknąć

chwiloowo opału czy chleba, ale nauczycielom naszym dajmy wszystko, co na nas stać...”. Mogliśmy także stwierdzić, że Komitet Rodzicielski w Białaczowie, w porozumieniu z Prezydium GRN i GS, zorganizował stołówkę dla trzech młodych nauczycieli, którzy placąc po 150 zł miesięcznie mają zapewnione bardzo dobre całonocne wyżywienie i korzystają z bezpłatnych mieszk.

Rozwiązano także pomyślnie zaopatrzenie nauczycielstwa w chleb, który GS dowozi 2 razy w tygodniu do swych sklepów i ustalonych punktów, a sklepowi rezerwuja każdorazowo odpowiednie ilości pieczywa dla miejscowego nauczycielstwa według zgłoszonych przez kierowników szkół zapotrzebowań. Przedstawiciele i sekretarz GRN, ob. ob. Nowak i Sobierajski, to serdeczni przyjaciele nauczycielstwa i troskliwi ich opiekunowie. Prezydium Białaczowie zebrało już pełne dane ile każdy z nauczycieli płaci miesięcznie za mieszkanie, podsumowało wartość ogólną czynszu oraz przesłało 8.XII. zapotrzebowanie na kredyty do powiatu.

Przerzucamy się „skoda” na teren gminy Żarnów, gdzie ten sam zjawisko stosunek do spraw bytowych nauczycieli cechuje także zarówno sekret. GRN — ob. Stefana Kozłowskiego, jak i prezes GS — ob. Barański. Martwi się tylko Prezydium GRN i GS, że mimo bezpłatnych furmanek, którym GRN dostarcza nauczycielstwu opał, węgiel kosztuje nauczycieli jeszcze za drogo, bo do ceny zasadniczej za cetrna dochozą koszty transportu z Opoczna do Żarnowa. Prezydium rozważa, jak obniżyć cenę dostawy węgla. Pragnęliby ono ponadto wprowadzić do planu budowy szkoły dodatkową budowę mieszkań dla nauczycieli, lecz napotyka trudności na szczeblu wojewódzkim. Istnieje możliwość, że WKPG w Kielcach rozwiązy ten problem i uczyni wszystko, by do planu budowy 7-klasowej szkoły na terenie gminy Żarnów wprowadzić dodatkowo budowę mieszkań nauczycielskich, tym bardziej, że GRN i ludność gotowa jest pokryć część dodatkowych kosztów.

Z podobną życzyliwoscią spotkaliśmy się w gminie Paradyż, gdzie na szczególne wyróżnienie zasługuje postawa ob. Antoniego Jakubczyka, sekretarza GRN. Dzięki jego staraniom oraz szczerzej współpracy PZGS z Wydz. Oświaty i Zarządem Oddziału ZNP stosunek GS w Paradyżu do spraw bytowych nauczycielstwa uległ radykalnej poprawie. Wspólny front wobec spraw bytowych nauczycieli, utworzony przez czynników powiatowych, zdołał przełamać pewne opory, jakie jeszcze do niedawna cechowały prezesa GS w Paradyżu, ob. Leona Spiewaka, co potwierdzili również delegaci miejscowej MOZ.

Na terenie gminy Krzeszów przedstawiciele miejscowej MOZ są pełni uznania i bardzo zadowoleni z troski GRN i GS,

b) podwyżka, o której wyżej mowa, znajduje zastosowanie do wszelkich wypłat z tytułu rent, emerytur i zasiłków przekazywanych z terminem wypłaty po dniu 3 stycznia 1953 r.

12. a) Zasiłki na dzieci (dekret z dnia 28 października 1947 r. o ubezpieczeniu rodzinnym) ustala się, jak następuje:

zasiłek na pierwsze dziecko wynosi 65,—
zasiłek na drugie dziecko wynosi 80,—
zasiłek na trzecie dziecko wynosi 95,—
zasiłek na czwarte i następne wynosi 100,—

b) rodzicom, których łączny zarobek nie przekroczy 1 900 mies., wypłacać się będzie ponadto dodatek „mleczny” w wysokości 10 zł mies. na każde dziecko, nie mające ukończonych 7 lat. Dodatek mleczny wypłacany będzie jednocześnie z zasiłkiem rodzinnym i na tych samych zasadach.

c) zasiłki rodzinne (na dzieci) w wysokości podanej w punkcie 12 a) oraz dodatek mleczny w wysokości 10 zł miesięcznie wypłacać należy co miesiąc, począwszy od wypłaty dokonywanej w styczniu 1953 roku.

13. Stypendia dla słuchaczy szkół wyższych i uczniów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych wszystkich typów podwyższa się z dniem 1.I. 1953 r. o 25 proc.

14. Diety za czas podróży służbowej do m. st. Warszawy, m. Łodzi i miast będących siedzibą Wojewódzkich Rad Narodowych ustala się na 21,— dziennie; przy przejazdach do pozostałych miejscowości — 15 zł.

15. Celem ograniczenia podwyżki ceny dla podstawowych w stołówkach: pracow-

Poradnik wyborczy

Jak opracować referat na konferencji oddziałowej ZNP

W numerze 51 „Głosu Nauczycielskiego” pisaliśmy o wstępnych pracach, które trzeba podjąć dla właściwego przygotowania wyborów do zarządów oddziałów powiatowych ZNP. Obecnie omówimy wytwórce do opracowania referatu sprawozdawczego — wyborczego na konferencji oddziałowej.

Na wstępie referatu sprawozdawczego należy omówić aktualną sytuację międzyzwiązkową w oparciu o materiały XIX Zjazdu KPZR wykazać pogłębiające się trudności gospodarcze państw kapitalistycznych, wynikające z ekspansji imperializmu amerykańskiego, który po II wojnie światowej stał się ośrodkiem reakcji i agresji, dąży do uzależnienia i podporządkowania sobie całego świata. W tym celu pcha narody do nowych zbrodni i do wojny. Obozowi wojny, agresji i reakcji należy przeciwstawić oboz pokoju i postępu, oboz, który ze Związkiem Radzieckim na czele skierował wszystkie swe siły, aby zachować i utrwalić pokój między narodami. Wyrazem tego jest pokojowe budownictwo — gigantyczne budowle komunizmu w Związku Radzieckim — oraz szybki rozwój przemysłu, rolnictwa, wszystkich dziedzin nauki, kultury i sztuki w krajach demokracji ludowej, budujących zwycięsko fundamenty socjalizmu.

W oparciu o uchwały i wytyczne VII Plenum KC PZPR i X Plenum CRZZ należy gruntownie omówić rozwój życia gospodarczego, a szczególnie oświaty i kultury, w naszym kraju i w świecie platformy politycznej Frontu Narodowego pokazać perspektywy rozwoju świetlanej przyszłości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Referat sprawozdawczy należy ustronować i tym sposobem zbliżyć go do wszystkich członków naszej organizacji związkowej, dlatego też trzeba szeroko omówić wszystkie osiągnięcia w dziedzinie oświaty i kultury na własnym terenie (oddziale, okręgu), pokazując jednocześnie wszelkie niedociągnięcia, braki i błędy. Szczególnie

wyraźnie winien wystąpić problem wyników nauczania i wychowania, centralnego zagadnienia, któremu przede wszystkim poświęcona jest kampania sprawozdawczy-wyborcza.

Mówiąc o osiągnięciach, brakach i błędach w zakresie wyników nauczania i wychowania, należy pokazać je na konkretnych przykładach szkół i w pełnym świetle działalności zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych.

Poza tym należy omówić pracę polityczno-społeczną nauczycieli, a szczególnie ich udział w wszystkich najważniejszych akcjach życia państwowego — w dyskusji nad konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w pracy we Froncie Narodowym, szczególnie w okresie kampanii wyborczej do Sejmu, w działalności uświadamiającej w związku z socjalistyczną przebudową wsi itp.

Szeroko i gruntownie należy przeanalizować organizacyjną działalność oddziału (okręgu), a szczególnie jego pomoc niższemu instancjom i ogniom związkowym, co winno znaleźć swoje odbicie w analizie i ocenie działalności niższych ogniw związkowych, wytyczeniu im kierunków pracy i dróg realizacji przez podejmowanie obowiązujących uchwał, stosowanie stałego i systematycznego instruktażu oraz należytej kontroli całokształtu działalności. W końcowej części referatu należy omówić współpracę oddziału z instytucjami na swoim szczeblu działania, a w szczególności z radami narodowymi, wydziałami oświaty itp. i wykazać, jaka była ich pomoc i współdziałanie przy mobilizowaniu nauczycielstwa do zadań na terenie szkoły i w środowisku.

Referat sprawozdawczy winien być zakończony wnioskami, które staną się wytycznymi do opracowania uchwały, mającej na celu wskazanie najlepszych form i metod pracy oraz wytyczenie dróg nowym władzom związkowym.

J. BINDAS

niech, domów młodego robotnika, studentów i uczniowskich, przynajmniej w tym stołówkom odpowiednio zróżnicowaną

miesięczna dotacja budżetowa. Wysokość i tryb dotacji ustalone będą odrębnym zarządzeniem.

III

Zniesienie ograniczeń w sprzedaży nadwyżek produktów rolnych

1. Bez jakiegokolwiek ograniczenia mogą być sprzedawane po cenach swobodnie ugodzonych między sprzedającym a nabywcą: drób, ryby, groch, fasola, bób, soczewica, prosa i gryka, wszystkie warzywa, owoce, jaja, masło oseklowe, sery, miód, karmel, grzyby, jagody, przyprawy krajowe, ziola, oraz inne produkty rolne nie objęte obowiązkowymi dostawami, a także ziemniaki i mleko.

2. Zezwala się również na wolną sprzedaż przez chłopów nadwyżek artykułów rolnych, pozostałych po dokonaniu dostaw obowiązkowych.

3. Wolna sprzedaż tych artykułów odbywać się będzie na następujących warunkach:

a) producenci rolni mogą — po wykonaniu obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych, przypadających na dany kwartał — sprzedawać w obrocie detalicznym bez żadnych ograniczeń odpowiadające wymogom sanitarno-weterynaryjnym

mięso zwierząt rzeźnych z własnego gospodarstwa na wyznaczonych do tego targowiskach, bazarach i halach targowych — bezpośrednio konsumentom indywidualnym lub gminnym spółdzielniom;

b) nadwyżki żywności rolniczej, pozostałe po dokonaniu dostaw obowiązkowych, producenci rolni mogą sprzedawać tylko uspołecznionym punktom skupu po cenach, ustalonych okresowo na podstawie cen kształtujących się w wolnej sprzedaży.

c) producenci rolni mogą — po wykonaniu obowiązkowych dostaw zbóż — w powiatach, których plan obowiązkowych dostaw zbóż wykonany został co najmniej w 90 procentach, zbierać w wolnej sprzedaży: pszenicę, żyto, jęczmień, owies, mieszankę kłoso-wo-zbożową oraz maki i kasze bezpośrednio konsumentom indywidualnym po cenach swobodnie ugodzonych między sprzedającym a nabywcą lub gminnym spółdzielniom.

IV

Warunki kontraktacji i skupu płodów rolnych

1. Skup na podstawie umów kontraktacyjnych nadwyżek trzody chlewnej od producentów, którzy wykonali obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych, odbywać się będzie po cenach ustalonych na podstawie cen kształtujących się w wolnej sprzedaży. Dostawcy zakontraktowanej trzody chlewnej mają prawo do nabycia — w ramach pomocy hodowlanej — węgla i płótna po cenach obowiązujących w 1953 r. pomniejszonych o 10 procent, zaś pas trzecznicowy po cenach niezmienionych, tj. po cenach obowiązujących w 1952 r.

2. a) W celu zabezpieczenia sprzyjających warunków dla dalszego rozwoju upraw kontraktowych ceny, płacone producentom za już zakontraktowane i mające być kontraktowane w przyszłości dostawy lnu-słomy, lnu-włókna, konopi-słomy, konopi-włókna, rzepaku, rzepiku, gorczyca czarnej i białej, słonecznika, lnuian-

ki, rzącznika, innych olejnych, chmielu, tytoniu, wikliny, nasion itd. — zostaną odpowiednio zmniejszone. Dostawcy zakontraktowanych upraw zachowują prawo do zakupu takich samych ilości towarów przemysłowych, jakie dotychczas nabywali.

Szczegółowa wysokość cenę ogółkowej w kontraktach oraz szczegółowy rozmiar uprawnień do nabycia towarów przemysłowych określa osobne zarządzenia.

b) Dla kontraktacji buraka cukrowego obowiązujące będą odpowiednio zmniejszone nowe warunki kontraktacji buraka cukrowego na 1953 r.

c) Przy skupie wełny, skór i innych dostaw nie kontraktowanych będą obowiązowały odpowiednio zmniejszone ceny oraz prawo do zakupu takiej samej ilości towarów przemysłowych, jakie dotychczas.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 4 stycznia 1953 r.

Prezes Rady Ministrów
BOLESŁAW BIERUT

Warszawa, 3 stycznia 1953 r.

Siłom naszym INTERWENCJI

WYPLACONO KOSZTY PRZENIESIENIA
W wyniku interwencji Redakcji, kol. Edmundowi Parzykowski, kierownikowi PDD w Zbożnej Górze, wypłacono koszty przeniesienia.

ZALICZONO LATA SŁUŻBY
Z OKRESU OKUPACJI
Kol. Izabela Modlińska-Korzeniowska z Upał, pow. Giżycko, zwróciła się do Redakcji z prośbą o interwencję w sprawie zaliczenia do wysługi lat okresu wojny i w sprawie przeszerzowania. Zwróciła się do Ministerstwa Oświaty, skąd otrzymałszy wyjaśnienie, że w dniu 23.XII.52 r. sprawa kol. I. Modlińskiej-Korzeniowskiej została załatwiona pozytywnie.

PRZYWRÓCONO PRAWA NABYTE
PRZEZ PRACĘ W SZKOLNICTWIE
ROLNICZYM
Na skutek interwencji „Głosu Nauczycielskiego” kol. Romanowi Płowiczowi, nauczycielowi szkoły podstawowej w Krzyżkowicach, przywrócono utracone prawa oraz zaliczono pracę w szkolnictwie rolniczym.

PRZESZERZEGOWANO
DO WYŻSZEJ GRUPY
W nrze 51 „Głosu Nauczycielskiego” z dnia 21.XII.52 r. w rubryce „Nasi Dni” zapytywaliśmy Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Finansów, jak długo kol. kol. M. Wilczyński i D. Kosiński, nauczyciele z Radomia, będą czekać

na przeszerzowanie i wypłacenie im należności.

CZSZ Min. Finansów zawiadomił, że decyzją z dnia 17.XII.1952 r. przyznano kol. M. Wilczyńskiemu wynagrodzenie miesięczne za okres od 1.III.1952 r. do dnia 31.VIII.1952 r. wg gr. II (drugiej) i kol. D. Kosińskiemu od 1.II.1952 r. do 31.VIII. 1952 r. według grupy 2 (drugiej).

WYPLACONO NALEŻNOŚĆ
Kol. Stanisław Tytko, naucz. z Niewodnic, pisał do Redakcji: „Bardzo dziękuję za skuteczną interwencję w sprawie wyrównania należności z tytułu pełnienia funkcji przewodniczącego drużyny harcerskiej. Należną mi kwotę otrzymałem z Wydziału Oświaty Prez. PRN w Niemodlinie dnia 23.XII.1952 r.”

OGŁOSZENIA DROBNE

W dniach 21 i 22 lutego 1953 r. odbędzie się Zjazd Absolwentów Liceum Pedagogicznego w Sosnowcu. Należy nadesłać zgłoszenia wraz z kwotą 20 zł. do dnia 21 stycznia 1953 r. pod adresem Liceum.

Zamienie etat w Szkole Podstawowej w Gdyni wraz z mieszkaniami z wygodami na podobne w innej miejscowości, natchnietej w Warszawie, Krakowie, Łodzi, M. Kasztelnic, Gdynia, Czerwonych Kosynierów 91/33.

Wydawca: I. W. „Nasza Księgarnia”. Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Tel. 747-00-00, wewnętrzny red. 52, 53, 55. Prenumerata kwartalna — 3,40 zł, półroczna — 6,80 zł, roczna — 11,40 zł. Zmowa i wpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego” i wszystkich czasopism pedagogicznych przysyłają tylko osoby przeznaczone przez Redakcję. Wskazywać należy na adres i nazwę miejscowości i miesiąc na miesiąc numeru i okresu.

Redakcja reklamów nie zwraca. Zakłady Graficzne i Wydawnicze, Dom Słowa Polskiego, Warszawa. Nakład 11.550 egz., gat. pap. raz. format 84—42 cm, klasa VI gż., rm. 50/52. Zam. nr 65 4-B-10414

Odpowiedzi Redakcji

Kol. R. Szczepanik — Katowice. Wytworzenia Filmów Oświatowych pod komunikat o wynikach konkursu na pogadankę do filmu szkolnego w m-cu styczniu br.

Kolejdy zwracające się do Redakcji w różnych sprawach interwencyjnych czy z zapytaniami prośbami o przedstawienie każdej sprawy na osobnej kartce, co ułatwi szybkie skierowanie jej do odpowiedniego działu oraz przyspieszy interwencję i odpowiedź.

PIOTR WIECZOREK

przewodniczący Zarządu Okręgowego ZNP w Kielcach

WOJCIECH BRYZA